Str. 4-a — Jak żyd Słonimski „reprezentował“ Polskę w Paryżu.

10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

SĄ, KTÓRZY RZECZPOSPOLITĄ W KIESZENI CHOWAJĄ: RZECZONO NA TYCH, U KTÓRYCH POSPOLITE DOBRO TAK DALEKO W C ENIE, JAKO ICH WŁASNA ZASIĘGA KIESZENIA.

Andrzej M. Fredro
„Przysłowia mów potocznych“
XVII w.

Nr. 244 A — Warszawa, piątek 6 sierpnia 1937 r. — Rok XII

Krwawa wojna „której „nie ma“

Zgóra 1000 zabitych i rannych

wynoszą straty armii japońskiej

TOKIO, 5. 8. (PAT). Ministerstwo wojny donosi, że straty japońskie w Chinach północnych pomimo, iż dotychczas nie ma oficjalnego stanu wojny, wynoszą 364 zabitych, i 869 rannych. Straty chińskie wynoszą natomiast 2650 zabitych oraz 8200 wziętych do niewoli. Wojska japońskie zdobyły 8 dział polowych, 11 miotaczy min, 200 karabinów maszynowych i 5 tysięcy karabinów.

Żądania japońskie

SZANGHAJ, 5. 8. (PAT). Chiński garnizon w Swatau odrzuciwszy japońskie żądanie ewakuowania miejscowości przygotowuje się do obrony przeciwko japońskim próbom lądowania.

Wyjazd japońskiego ambasadora Wawagoe z Tien-Tsinu do Szanghaju wzbudził w tutejszych kołach politycznych nadzieję, iż może jeszcze dojść do układów między Japonią a Chinami. Gdyby układy te doszły do skutku, to pierwszym żądaniem Japonii ma być wycofanie przez Chińczyków wszystkich oddziałów armii centralnej z południowego Hopei. Z chińskich kół politycznych donoszą jednak, że spełnienie tego żądania jest dla rządu nankińskiego niemożliwe. W sprawie stanowiska rządu nankińskiego toczą się obecnie narady między marszałkiem Czang-Kai-Szekiem i generałem Pei-Hung-Si uchodzącym za zdecydowanego wroga Japonii.

Zmotoryzowane kolumny japońskie

SZANGHAJ, 5. 8. (PAT). Przez miasto przedefilowała kolumna japońskich wojsk zmotoryzowanych w sile 15 tys. ludzi i 300 samochodów ciężarowych, czołgów i samochodów osobowych, kierując się w stronę Tung Czao. W Pekinie znajduje się jeszcze duża ilość rannych żołnierzy chińskich. Wśród oddziałów chińskich rządu centralnego prowincji Su-Yuan, stacjonowanych tam od dłuższego czasu zauważono wielkie ożywienie. Donoszą tu, że samoloty japońskie bombardowały pociągi transportujące oddziały chińskie z Han-Kou na linii Pekin Pao-Tao. Obserwatorzy chińscy sądzą, iż Japończycy będą usiłowali okrążyć oddziały chińskie broniące Nankinu i oddziały, skoncentrowane na południu Hopei wzdłuż linii Tien-Tsin-Pukou i Pekin-Han-Kau.

Bitwa o Nan — Kou

PEKIN, 5. 8. (PAT). Donoszą tu, że w odległości 50 km. na południe od Tien-Tsinu w okolicach Ma-Chang toczyły się walki. Również i na północ od Pekinu doszło do silnych starć o posiadanie wzgórza Nan-Kou.

Stosunki handlowe zerwane

TOKIO, 5. 8. (PAT). Stosunki handlowe pomiędzy Japonią i Chinami w obecnej chwili są niemal całkowicie zerwane. Jak donosi agencja Domei, we wszystkich prowincjach Chin ogromna większość zawartych tranzakcyj z Japonią została anulowana. Japońscy kupcy rezydujący w Chinach środkowych, zwijają swe przedsiębiorstwa i wyjeżdżają z Chin. Japońskie fabryki włókiennicze w Szanghaju i Tien-Tsinie zostały unieruchomione. Eksporterzy japońscy poszukują nowych rynków zbytu, starając się opanować rynki południowego Pacyfiku.

Sprawa okólnika z 17 marca

na posiedzeniu rady ministrów

W najbliższych dniach przyjeżdża z urlopu do Warszawy min. Poniatowski. W związku z powrotem min. Rolnictwa w kołach politycznych, oczekuje się, iż konflikt jaki powstał między ministrem rolnictwa a wojskiem z powodu głośnego okólnika, wejdzie w nową, poważniejszą fazę.

Wprawdzie Ministerstwo Rolnictwa ogłosiło wyjaśnienia i późniejsze okólniki oraz „Gazeta Polska“ poparła stanowisko min. Poniatowskiego, ale pomimo tego w miarodajnych kołach nie uznano wyjaśnień za wystarczające i za łatwiające sprawę.

Mówią, że okólnik min. Poniatowskiego wydany był samodzielnie bez porozumiewania się z innymi zainteresowanymi i miarodajnymi w tej sprawie czynnikami. Wobec tego sprawa będzie rozważana ponownie na posiedzeniu Rady Ministrów.

Plotki o Stronnictwie Narodowym

i fantazje sanatofołksfrontu

Front Morges a ugrupowania narodowe

Pismo, lubujące się w wyssanych z palca sensacjach, „Dziennik Polski“, (Lwów), donosi o tarciach w łonie Stronnictwa Narodowego. Według informacji „Dziennika Polskiego“, wśród grupy t. zw. „profesorów“ ujawnia się opozycja przeciw osobie Tadeusza Bieleckiego kandydata na stanowisko prezesa Stronnictwa.

Wobec tej ciężkiej sytuacji p. Tadeusz Bielecki miał „przepuścić mimo uszu konferencję swego kolegi partyjnego p. Karola Wierczaka, z reprezentantami frontu Morges.

Rzekomo zamierzone wspólne wystąpienie R. Dmowskiego i gen. Hallera na poświęceniu sztandaru hallerczyków w Bydgoszczy ma być dowodem daleko posuniętej współpracy Stronnictwa Narodowego z „morżowcami“.

Według tych samych informacji miało to wywoływać opozycję wśród Młodych Stronnictwa:

Niektóre wypowiedzenia lewicowych publicystów, jak np. p. Czarnockiego w czwartkowym „Dzienniku Porannym“, będą z pewnością źródłem dalszych plotek. Oto p. Czarnocki z tupetem propaguje utworzenie porozumienia demokratycznego od skrajnej prawicy do skrajnej lewicy i zapewnia, że byłoby to rozwiązanie najlepsze. Oświadcza też, że może do niego dojść bardzo szybko.

Sądzimy, że fantazje p. Czarnockiego oparte są na fałszywych informacjach, trudno bowiem wyobrazić sobie współpracę jakichkolwiek żywiołów narodowych z ugrupowaniami ulegającymi obcym wpływom.

Atmosferę naszego życia politycznego należałoby oczyścić od plotek, mało mających wspólnego z rzeczywistością, a raczej będących przekręcaniem i wyolbrzymianiem rzeczywistego stanu rzeczy.

(Kol) w Łańcucie

Cykl naszych sensacyjnych sprawozdań

Dziś na stronie drugiej zaczynamy cykl korespondencji naszego umyślnego wysłannika (Kola) do Łańcuta. Listy (Kola) są oparte na bezpośrednich wrażeniach. Dosadność, chwilami nawet brutalność, jest tak charakterystyczną cechą (Kola), który wyrobił sobie już w świecie dziennikarskim markę jednego z czołowych felietonistów - reporterów, że łagodzimy je tylko w rozmiarach koniecznych. Mamy nadzieję, że Czytelnicy nie wezmą nam tego za złe. Felietonistom dużo się wybacza, a cóż dopiero (Kolowi!).

Na str. 3-ej dalszy ciąg rewelacyj

„DEMASKUJEMY WIELKI KAPITAŁ“

Woroszyłow ustąpił z komisji

19 generałów i 2000 oficerów

w więzieniach sowieckich

PARYŻ, 5. 8. „Matin“ potwierdza pogłoski o aresztowaniu Bela Kuna i donosi jednocześnie, że marsz. Woroszyłow nie chcąc brać nadal udziału w krwawej „czystce“ w sferach wojskowych, wystąpił z „komisji trzech“, która przeprowadzała tę „czystkę“. Obecnie w komisji pozostali tylko Jeżow i Andriejew.

Dalej dziennik donosi, że na skutek dotychczasowej czystki, w czerwonej armii aresztowano już dwóch szefów okręgów wojskowych, pięciu szefów korpusu, dwunastu generałów brygady, z górą stu pułkowników i około dwóch tysięcy niższych oficerów. Woroszyłow musiał więc bądź za akceptować te drakońskie poczynania w czerwonej armii, bądź też opuścić komisję trzech. Wybrał to ostatnie.

Aresztowanie morderców z Włocławka

Likwidacja szajki Puzdrakiewicza

15-letni bandyta

W dniu wczorajszym policja zlikwidowała szajkę bandycką, w skład której wchodzili Władysław Puzdrakiewicz, lat 30, karany za napady bandyckie, Jan Dudzik, lat 15, karany za kradzieże i Józef Strzelecki, lat 23, karany za kradzieże i działalność wywrotową komunistyczną. Ostatnio bandyci dokonali krwawego napadu rabunkowego we Włocławku.

O godz. 22-ej w dniu 26-ym czerwca zapukali do sklepu spożywczego przy ul. Ceglanej nr. 3 we Włocławku jacyś osobnicy, chcąc nabyć rzekomo artykuły spożywcze. Otworzyła im Agnieszka Mision, współwłaścicielka sklepu i domu. Osobnicy rzucili się na Misioniową i poczęli ją dusić. Z przyległego mieszkania do sklepu wbiegła zaalarmowana krzykami Waleria Kaźmierkówna, druga współwłaścicielka sklepu. Bandyci posiłkując się znalezionym w sklepie toporkiem, zadali szereg ran rąbanych kobietom, wskutek czego obie zmarły natychmiast. Po zbrodni bandyci przystąpili do rabunku. Zrabowali pieniądze w sumie około 3000 zł. i towary ze sklepu.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, które doprowadziło do ujęcia szajki bandyckiej. Bandyci byli stałymi mieszkańcami Włocławka. W czasie rewizji mieszkania aresztowanego bandyty Puzdrakiewicza, zamieszkałego przy ul. Ceglanej nr. 1, znaleziono toporek. Oględziny toporka wykryły przy nasadzie wyschnięte kawałki mózgu. Poza tym znaleziono spraną marynarkę i koszulę, noszące ślady krwi. Ustalono, że bandyci dokonywali napadów w okolicach, ale również przyjeżdżali „na robotę“ do Warszawy.

Decyzją sędziego śledczego bandytów osadzono w więzieniu śledczym przy ul. Daniłowiczowskiej.

Żółte niebezpieczeństwo

Słowo to stało się modne w Europie na początku XX-go wieku, w okresie rozbudowywania siły wewnętrznej i potęgi Japonii oraz pierwszych objawów „przebudzenia się“ chińskiego olbrzyma. W tym samym czasie w przemożnej jeszcze politycznie i gospodarczo Europie ujawniał się coraz silniej kryzys ideowy i początki degeneracji czołowych jej narodów. I na tym tle odczuwane było ogólnie zagrożenie starych narodów i państw europejskich przez przygotowywaną powoli ekspansję polityczną, gospodarczą a nawet i kulturalną odradzającej się najstarszej „żółtej“ cywilizacji. I dlatego termin „żółte niebezpieczeństwo“ stał się ulubionym straszakiem w ustach wysuszonych dyplomatów i różnych salonowych bawidamków.

Sytuacja w Europie w międzyczasie się zmieniła. Zmieniło się przede wszystkim nastawienie psychiczne i ideowe poszczególnych narodów, na czoło społeczeństw wybiły się żywioły młode, świeże i zdobywcze. Wielka Wojna i związane z nią silne przeżycia i cierpienia, — wyzwoliły z narodów wiele nowych sił, energii i twórczych ambicji. Stały się silnym impulsem dla rozrastających się żywiołowo nowoczesnych ruchów nacjonalistycznych, stawiających w programach swych odważnie konieczność przebudowy społecznej oraz wydobycia przez poszczególne narody maksimum wysiłku, pracy i ambicji. Po starej Europie powiał silny wiew młodzieńczego idealizmu, a bezzębnych dyplomatów i groteskowych nieraz monarchów zastąpiły świeże kadry ludzi bez tytułów i wspaniałych tradycji, związanych jednak z swym narodem spójnią ideową i uczuciową, — i wykreślających przed nim śmiało nowe, szerokie drogi rozwoju.

Odradzająca się Europa przestała drżeć przed „żółtym niebezpieczeństwem“, przestała się lękać ideowej ekspansji i przewagi ludów azjatyckich. Nawet w dziedzinie gospodarczej usamodzielnienie się ekonomiczne pariasów i kulisów przestało spędzać sen z oczu większości europejskich polityków: dawna gospodarka kapitalistyczna, polegająca na wyzyskiwaniu się wzajem i uzależnianiu gospodarczym jednych przez drugich, — jednostek czy całych narodów,— ustępować zaczęła gospodarce narodowej z nieodzownym postulatem samowystarczalności i w tworzeniu i w zaspokajaniu. A że równocześnie z ustąpieniem „żółtego niebezpieczeństwa —wyłoniły się przed narodami Europy inne, bliższe, jak np. „czerwone“ niebezpieczeństwo komunizmu, dawny modny termin wyszedł zupełnie z użycia.

Dziś wojenne wypadki na dalekim Wschodzie zwracają znów uwagę Europy na liczącą prawie 600 milionów rasę żółtą. Nie można jednak obecnie mówić o „żółtym niebezpieczeństwie“, grożącym z dalekiej Azji narodom i kulturze europejskiej, a jedynie o tragedii Chin, najliczniejszego na świecie narodu, skłóconego wewnętrznie i niezorganizowanego, — i uzależnionego naskutek tego powoli lecz konsekwentnie przez pokrewny rasowo japoński imperializm. Wypadki na dalekim Wschodzie, to dziś przede wszystkim walka wewnętrzna w obrębie samej rasy żółtej, po której rozstrzygnięciu być może dopiero nastąpi dalsza akcja i dalsza ekspansja... nazewnątrz. Na to jednak trzeba jeszcze wiele czasu i wiele zmian, czasy Atylli i Dżyngis Chana minęły już, — zdawać się może, że niepowrotnie.

Grzechot karabinów maszynowych pod Pekinem stanowi jednak innego rodzaju „żółte niebezpieczeństwo“: starcia japońsko - chińskiego nie można pomniejszać jedynie do zatargów wewnątrz rasy żółtej. Powiązane są tu interesy i polityka wielkich mocarstw europejskich i amerykańskich, wytworzony cały splot wzajemnych zależności, antagonizmów i sojuszy. W grę wchodzą nie tylko interesy materialne, ale i różnice światopoglądów i ideowe przeciwieństwa. I dlatego mimo pozornego „sprolongowania“ wojny europejskiej, — niebezpieczeństwo rozszerzenia konfliktu poza wschodnie wybrzeże Azji grozi Europie i światu. I w tym jedynie sensie można dziś z większą niż dawniej słusznością mówić o „żółtym niebezpieczeństwie“.

P. W.

Następca wicemin. Ujejskiego

Jako następcę wiceministra Ujejskiego wymienia się w ostatnich dniach coraz częściej prof. Kolankowskiego, kierownika lwowskiego Ozonu. Profesor Kolankowski jest człowiekiem tej samej szkoły, co i ś. p. min. Ujejski i min. Świętosławski.

PAMIETAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

Mglisto

skłonność do burz

Przewidywany przebieg pogody w dniu 6 sierpnia:

Rano miejscami mglisto, chmurno, w ciągu dnia dość pogodnie i ciepło o przejściowym wzroście zachmurzenia przez chmury kłebiaste o podstawie od 600 do 1000 m., na południowym wschodzie kraju miejscami deszcze. Słabe wiatry zmienne. Widzialność w godzinach rannych słaba (z powodu mgieł), potem polepszająca się. Skłonność do burz.

130 ofiar burzy

KEIJO, 5. 8. W południowej Korei skutkiem gwałtownej burzy, połączonej z piorunami, utraciło życie 130 osób. Wyrządzone szkody są olbrzymie.

Mury Janusza I

Gorączkowa praca na ul. Nowomiejskiej

Mało kto z warszawiaków zainteresował się doniosłymi pracami Komitetu Opieki nad zabytkami stolicy, który pracuje nad odsłonięciem murów obronnych, z czasów ks. Janusza I. Roboty idą całą parą i ukończone zostaną prawdopodobnie na wiosnę 1938 roku.

Zawiązek średniowiecznego grodu dawnej Warszawy, otoczonego murami i basztami, powstał w dość znacznym oddaleniu od dawnego dworu książęcego, Jazdowa (dzisiejsze C. W. San.).

Na wyniosłym wzgórzu, u stóp którego rozciągało się wartkie koryto rzeki Wisły, w bliskim sąsiedztwie starożytnego kościółka św. Jana, zbudowany został w XIII wieku nowy dworzec książęcy, dzisiejszy Zamek Królewski. W samym centrum nowej osady mieścił się rynek z późniejszym ratuszem. Tak wyglądała w starożytności dzisiejsza stolica Polski. Została ona bardzo wcześnie otoczona murem i fosą; w ten sposób z osady, przekształciła się w średniowieczny warowny gród.

Obmurowanie to nastąpiło w okresie bardzo wczesnym. Już bowiem akta sądu papieskiego, odbywającego się w Warszawie w 1339 roku, wspominają o istnieniu murów miejskich, dodając jednocześnie, że kościół św. Ducha, był już poza nimi. („Ecclesiam nostram Sancti Spiritus muras civitatis Warszaviensis locatam").

W 1379 r. książe Janusz I Starszy, po rozdziale Mazowsza i po otrzymaniu części warszawskiej wzniósł nowe mury, otaczające całkowicie zamek i miasto. Według przywileju wydanego przez niego w dniu św. Klemensa w tymże roku, miały się one ciągnąć od bramy zamkowej i dochodzić do Wisły (kościół N. M. P.), czyli przypuszczalnie od zamku w kierunku Krakowskiego Przedmieścia, skąd załamawszy się, szły ku kościołowi N. M. Panny, gdzie znajdowała się brama ze strzelnicą, zwana „wieżą złamaną". Kształt murów staczał się do ówczesnego biegu rzeki, to też po tej stronie, łamały się one w kierunku t. zw. „Żurawia".

Miasto leżało w pośrodku murów z dwu stron; od północy zaczynało się od dzisiejszej ulicy Freta, naprzeciwko Podwala i rozciągało się ku Wiśle, od południa ku Krakowskiemu Przedmieściu.

Mury te przetrwały do czasów szwedzkich. Po drugim najeździe króla Gustawa, zostały doszczętnie zniszczone, pozostały jedynie bramy, budowane w kształcie obronnych baszt. Największa z nich, to baszta Nowomiejska, wzniesiona przy zbiegu ul. Długiej, Freta, Zakroczymskiej i Nowomiejskiej. Stała ona przy domu „Posłów Gdańskich".

W końcu XIX wieku została zburzoną i ślad po niej zaginął. Na jej miejscu zbudowano obrzydliwe stragany.

Dopiero teraz Zarząd Miasta powziął myśl odkopania tych starożytnych murów, aby po odrestaurowaniu ich, zostawić pamiątkę dla przyszłych pokoleń.

Roboty idą w całej pełni. Zburzono stragany, rozkopano ziemię na głębokość jakichś 5-ciu metrów, obnażając szczątki dwu linii murów obronnych, zbudowanych z prastarej t. zw. „rzymskiej" cegły. Na dnie rozkopu widać jakieś ukryte galerie, sklepienia, tunele, które być może, doprowadzą do nowych, rewelacyjnych odkryć. Tymczasem czekajmy.

Z. P-ecki.

Piątek, 6 sierpnia

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Pieśni rycerstwa polskiego. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Pieśni legionowe i żołnierskie (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12,25 Orkiestra wojskowa. (z Poznania). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi.

16.15 Chór mieszany Stow. Kolejarzy Śląskich w Katowicach. 16.45 Polacy w srebrnym kraju — reportaż. 17.00 Koncert Ork. Filharm. Warsz. Transm. z Ciechocinka. 17.50 O zatruciach mięsnych — pogadanka. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.15 Pogadanka konkursowa. 18.20 Wiązanka melodii Abrahama i Benatzkiego (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Transm. z Oleandrów ze startu drużyn do marszu szlakiem Kadrówki. 19.30 Arie i pieśni polskie (płyty) 19.50 Wiadomości sportowe. 19.55 Telefoniczny reportaż z trasy marszu szlakiem Kadrówki (etap Kraków — Miechów). 20.00 „Raduje się serce, raduje się dusza" — pieśni powstałe po wymarszu „Kadrówki" 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Nasze tańce. 21.45 „Kapral Szczapa" — opowiadanie (dok.). 22.00 Recital śpiewaczy Al. Michałowskiego. 2[illegible] Miecz. Karłowicz: Rapsodia litewska — poemat symfoniczny (płyty). 22.50 Ostatnie wiad. dziennika i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Utwory kompozytorskie Rachmaninowa (płyty) 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 „Sierpniowe rozkazy Komendanta 1914—1922 r", odczyt. 15.15 Koncert solistów. E. Szabrańska — śpiew, H. Kowalski — skrzypce, 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 „Z dziejów Baśki Murmańskiej" — fragment z książki Małaczewskiego. 23.15 Muzyka taneczna.

Sobota, 7 sierpnia

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstaja zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik. 12.15 „W jakich warunkach osiągniemy dochód z drobiu" — pogadanka. 12.25 Koncert Ork. Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Poszedł Marek na jarmarek" — wesoła audycja dla dzieci. 16.30 Hiszpańskie melodie z udz. M. Twardówny — m. sopran. 17.50 Lasy nad Wartą i Wisłą — pogadanka. 18.15 Walce operetkowe w wyk. wokalnym (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Chór męski Huty „Florian" w Świętochłowicach. 19.40 Pogadanka aktualna. 19,50 Wiadomości sportowe. 19,55 Telefoniczny reportaż z trasy marszu szlakiem Kadrówki (etap Miechów—Jędrzejów). 20.00 Audycja dla Polaków za granica: „Plon niesiemy, plon". 20.45 Dziennik. 20.55 Przegląd wydawnictw rolniczych. 21.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. z udz. M. Gabrieli, piosenki i Al. Harrisa — refreny. W przerwie o godz. 21.45 „Historia i historyjki" — felieton. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika i kom. meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.06 Giuseppe Verdi: „Otello" — opera w 4-ch aktach w wyk. artystów teatru „La Scala" w Mediolanie (płyty). W przerwie ok. godz. 15.00 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 1000 taktów muzyki 23.00 „Skołdrymuszki Zdrój" — monolog. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

Akcja antypolska w Gdańsku

Prasa donosi o nowych wypadkach wypowiadania mieszkań na terenie Wolnego Miasta Polakom przez ich gospodarzy Niemców. Los taki spotkał ostatnio także pewnego dojarza narodowości polskiej we wsi Nytych. Jest rzeczą charakterystyczną, że ostatnio sąd gdański wydał w pewnym procesie mieszkaniowym dwuch Niemców z tej samej wsi postanowienie, z którego wynika, że nie wolno bez wyroku sądowego wymawiać mieszkania oraz podwyższać czynszu lokatorom.

Kotowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Berlin (sprzedaż 212.97, kupno 212.11); Londyn 26.37; Nowy Jork 5.29 i 1/8, N. Jork (kabel) 5.29 i 3/8; Paryż 19.87; Praga 18.44; Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 151.50, kupno 148.50).

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 68.75; II em. 68,00 3 proc. poż. prem. inwest. seriowa I em. 83,50; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 39,50 — 39,63; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 82.25; 5,5 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 81,00; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar, gwar, kupon 17,70.

Akcje: B. Polski 105,00; Lilpop 50.75; Starachowice 32,50.

Tendencja dla dewiz mocniejsza, dla pożyczek państwowych nieco mocniejsza, dla listów zastawnych utrzymana, dla akcyj przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita stara 28.00 — 28.50; żyto I standart 22.00 — 22.50; owies I standart 27.00 — 27.50; owies I standart nowy 23.50 — 24.00; jęczmień 20.50 — 21.00; jęczmień nowy 19.00 — 19.50; groch polny 24.00 — 25.00; groch Victoria 27.00—28.50; łubin niebieski 15.50 — 16.00; łubin żółty 16.50 — 17.00; koniczyna czerwona sur. bez gr. kanianki 100.00 — 115.00; Koniczyna biała surowa 120.00 — 130.00; mak niebieski bez obrotów 68.00 — 70.00; mąka pszenna gat. I 45.00 — 48.00; mąka pszenna gat. II 36.00 — 38.00; mąka pszenna pastewna 23.00 — 24.00; mąka żytnia gat. I 33.50—35.50; mąka żytnia gat. II 25.50—27.50; mąka razowa 26.50 — 27.50; otręby pszenne grube z przem. stand. 17.50 — 18.00; otręby miałkie 16.50 — 17.00; otręby żytnie z przem. stand. 16.00—16.50; makuchy lniane 24.00 — 24.50; makuchy rzepakowe 19.50 — 19.00.

Ogólny obrót 1251 ton, w tym żyta 392 ton. Usposobienie spokojne.

W ciągu 2 lat — 40.000 zł.

Wymusił terrorem od żony

Urząd Prokuratorski sporządził akt oskarżenia w niezwykłej sprawie męża, oskarżonego o wymuszanie od żony biciem i katowaniem znacznego majątku.

Jak wynikało ze skargi, złożonej przez Annę Puchowiczową, mąż jej wkrótce po zawarciu małżeństwa począł żonę zaniedbywać, a po pewnym czasie przybył z pretensjami materialnymi. Domagał się mianowicie pieniędzy, a kiedy Puchowiczowa odmawiała mu, bił ją i groził, że zabije.

Przeprowadzone śledztwo ustaliło, że Puchowicz, żeniąc się, był zupełnie biednym. W czasie małżeństwa, w ciągu dwóch lat, zdołał on od żony wydobyć terrorem około 40.000 zł.

Puchowicza aresztowano. Nie przyznał się on do winy. Dotychczas przebywa w areszcie i wkrótce będzie odpowiadał przed Sądem Okręgowym.

Wiadomości gospodarcze

POLSKI NIE BĘDZIE W MIĘDZYNARODOWYM KARTELU

Rokowania w sprawie przystąpienia Polski do międzynarodowego kartelu cementowego nie dały pozytywnych rezultatów.

Jak podaje paryska „L'Information" wpłynęło na te wyniki, stanowisko rządu, nieprzychylne — przystępowaniu przemysłu polskiego do karteli międzynarodowych. Dlatego — zdaniem cytowanego pisma — również przemysł cementowy do kartelu nie przystąpił.

EKSPORT WYROBÓW KOSZYKARSKICH

W Wilejce bawili kupcy z Holandii w towarzystwie dyrektora Wileńskiej Izby Rzemieślniczej. Kupcy wykazali duże zainteresowanie ośrodkiem koszykarskim w Wilejce i omówili sprawę dostarczenia na rynki holenderskie standaryzowanych wyrobów koszykarskich. Stosownie do poczynionych zamówień, pierwszy transport wyrobów koszykarskich do Holandii będzie miał miejsce we wrześniu b. r.

O WYNAGRODZENIE GOTÓWKOWE DLA BIEGŁYCH ROLNIKÓW

Jak komunikują z terenu Lwowskiej Izby Rolniczej, zdarzały się wypadki, iż Izby Skarbowe zaliczały diety i koszty biegłego - rolnika na poczet należnych od niego podatków. Takie stanowisko władz skarbowych mogło by utrudnić powoływanie rolników, jako biegłych, bowiem mogą zniechęcić się do tych czynności wobec braku pewności, że poniesione koszty będą im zwrócone w gotówce. Obecnie samorząd rolniczy podjął starania, aby diety i koszty biegłych nie mogły być bez ich zgody zaliczane na poczet zaległych podatków.

KONFERENCJA W MIN. PRZEM. I HANDLU W SPR. USTAWY NAFTOWEJ

Dnia 16 lipca odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja w sprawie wydania nowej ustawy naftowej w miejsce dotychczasowej austriackiej.

POWSTANIE TOWARZYSTWA DLA POŁOWÓW DALEKOMORSKICH

W Gdyni powstało nowe towarzystwo dla połowów dalekomorskich p. n. „Pomorze". Nowa firma trudnić się będzie połowem śledzi i innych ryb morskich na Morzu Północnym i przywozić bezpośrednio do Gdyni.

Firma „Pomorze" posiada obecnie dwa statki, zakupione w Anglii, z których jeden spodziewany jest w Gdyni w najbliższych dniach z transportem świeżych śledzi z połowów na Morzu Północnym.

Fałszywe denuncjacje żydów

Oskarżenia narodowców w Sokołowie - Podlaskim umorzone z braku dowodów

(Od własnego korespondenta „ABC")

Sokołów Podlaski, w sierpniu.

Akcja odżydzeniowa w Sokołowie Podlaskim nadal trwa. Podczas bojkotów żydzi usiłują, niejednokrotnie wespół z komunistami, sprowokować zamieszania i bójki, narodowcy jednakże zachowują spokojną postawę i uniemożliwiają w ten sposób prowokacje. Oskarżenia, jakie żydzi rzucają na chrześcijan, pomawiając ich o zakłócenie porządku, stają się najczęściej fałszywe. O ile niesłuszne były te oskarżenia żydowskie, może wskazać fakt, że na wielką ilość nakazów karnych, które liczyć można na setki, olbrzymią większość spraw umorzono z powodu braku dowodów winy oskarżonych. Dla przykładu podać można kilka nazwisk narodowców:

Kalisz Henryk miał nakazów 7, uznany we wszystkich wypadkach za niewinnego. Wilhelmina Kojro — nakazów 2, w obu wypadkach uniewinniona, Stanisław Piszczak — 1 nakaz, uniewinniony; Górski 1 nakaz, uniewinniony; Regina Kojro — 1 nakaz, uniewinniona; Chodowiec Czesław — 1 nakaz, uniew., Skolimowski — kilka nakazów, zawsze uniew.

Kilku uznanych zostało za winnych i odbyło karę a mianowicie: Grządzki, Zaleski M., Szymborscy, Floryszczek, Pacholczuk, Świętochowscy; wymienieni otrzymywali też oskarżenia, uznawane potem za niesłuszne; pewne sprawy i teraz są w toku.

Ilość spraw wszczętych przeciw narodowcom nie da się oczywiście ustalić, jest przybliżona; podane zaś nazwiska są nieliczne. Bądź co bądź więcej jest nakazów karnych (często przez żydowskie oskarżenia powodowanych), aniżeli wyroków skazujących.

Gra żydowska jest zupełnie przejrzysta. Chodzi im o utrudnienie pracy bojkotowej i poniżenie w opinii społeczeństwa tych narodowców, którzy najenergiczniej prowadzą walkę z żydostwem.

Nie można też pominąć strat materialnych jakie ponoszą narodowcy, niewinnie oskarżani. Niejeden bowiem oskarżony znajdzie się w areszcie prewencyjnym, a to grozi nietylko stratą czasu, ale i stratą finansową, zwłaszcza dla tych, którzy prowadzą własne przedsiębiorstwa.

Ludność polska znajduje się pod presją fałszywych donosicieli. Czas ukrócić tę samowolę! Do spokoju publicznego przyczyni się pociągnięcie do odpowiedzialności ludzi trudniących się fałszywą denuncjacją. Szerzenie fałszywych wiadomości jest także przestępstwem i zasługuje na karę.

JEŻ.

ABC sportowe

Nowy triumf Kucharskiego

Polak zwycięża w Sztokholmie

Nowy rekord Polski na 1000 metrów

W środę wieczorem odbyły się w Sztokholmie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników wielu państw Europy i Ameryki. Zawody, które zgromadziły 15.000 widzów przyniosły szereg doskonałych wyników oraz nowy triumf Kucharskiego, który mimo silnej konkurencji zajął pierwsze miejsce w biegu na 1000 m., bijąc rekord Polski.

100 m. wygrał Amerykanin Walker w czasie 10,5 przed Szwedem Strandbergiem 10,6.

400 m. wygrał Amerykanin Mallot w czasie 48,7 przed Włochem Lanzi 48,9.

1000 m. bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Kucharski w czasie 2:28,2 (nowy rekord Polski). Drugi z kolei Amerykanin Bush uzyskał czas o 0,7 sek. gorszy (2:28,9), trzecim był znany zawodnik szwedzki Anderson w czasie 2:29, czwarte miejsce zajął Niemiec Mertens 2:29,2.

Na 110 m przez płotki zwyciężył Amerykanin Stanley w czasie 14,8 przed rekordzistą szwedzkim Nielsenem 15,2.

W skoku wzwyż zwyciężył Amerykanin Walkers 2,01 przed Szwedem Lundquistem 1,90.

Skok o tyczce wygrał Amerykanin Warmerda 4,30 m.

W dysku pierwszym był Szwed Berth 49,09.

Kispest — Polonia 2:1

W Przemyślu odbył się międzynarodowy mecz piłkarski między węgierską drużyną Kispest a miejscową Polonią. Po zaciętej walce wygrali Węgrzy w stosunku 2:1 (1:0). Obie bramki dla Węgrów zdobył Szekely. Widzów zebrało się około 15.000.

Słabe wyniki strzelców polskich na mistrzostwach świata

W środę zakończone zostały w Helsinforsie zawody o mistrzostwo świata zespołowe i indywidualne w strzelaniu z broni małokalibrowej oraz strzelanie zespołowe z karabinu wojskowego w postawie leżącej.

Mistrzostwo świata w strzelaniu z broni małokalibrowej z postawy leżącej zdobyły Stany Zjednoczone A. P. — 1957 punktów, 2) Finlandia 1956 p., 3) Estonia 1951 p., 9) Polska 1905.

Indywidualnie najlepsze wyniki mieli Amerykanin Canson oraz Fin Ravila. Obydwaj po 395 pkt.

W postawie klęczącej mistrzostwo świata zdobyła Estonia, 2) Szwajcaria 1883 pkt., 3) Francja 1882. Indywidualnie najlepsze wyniki miał Estończyk Kivioja 385 p. 2) Francuz Mazojeru 385. Pierwszy z Polaków na 10 miejscu.

Z broni wojskowej na 300 m. w postawie leżącej indywidualnie mjr. Wrzosek zajął 12-te miejsce, a por. Borowski 14 miejsce. Na pierwszym miejscu znalazł się Fin Luukonen 192 p.

Zespołowo Polska zajęła 3 miejsce. 1) Finlandia 550 p., 2) Węgry 545 p., 3) Polska 544 p.

Wyniki gonitw

GON. 1. Dyst. 2800 m. Płoty. Nagr. 1200 zł. 1) Orlean, j. Dylik, 2) Tęczyn (40), 3) Saturn (42), 4) Indolence (63). Wygr. w czasie 3.20,5 łatwo o 3 długości. Tot. 6, franc. 5,50 i 6 zł.

GON. 2. Dyst. 2100 m. Nagr. 800 zł. 7) Decobra, chl. Treba, 2) King's Baghera (28,5), 3) Anteusz (22,5), 4) Harcerz (97), 5) Morwa (40). Wygr. dość pewnie w 2.20 o 1½ dł. Tot. 8,50, franc. 6,50 i 8,50 zł.

GON. 3. Dyst. 1600 m. Nagr. 2000 zł. Sprzedażna. 1) Aza, ż. Gill, 2) Genewa (32,5), 3) Galop (14), 4) Canzona (22), 5) Excelsior (158). Wygr. w 1.40,5 łatwo o 1,5 dług. Tot. 12,50, franc. 9 i 12,50 zł.

GON. 4. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Tajfun, j. Gibek, 2) Estramadura II (12), 3) Trefl (84), 4) Rubezahl (45,5), 5) Jill (148), 6) Ramzes (48,5), 7) Fenszek (601), 8) Dorota (114,5), 9) Jolie (117,5), 10) Opoka (83). Wygr. w czasie 1 min. 8,5 sek. łatwo o 1,5 dług. Tot. 18, franc. 6,50, 6,50 i 12,50 zł.

GON. 5. Dyst. 1600 m. Nagr. 2000 zł. Sprzedażna. 1) Ikaria, ż. Jagodziński, 2) Etna III (41), 3) Perzeus (10,5), 4) Paiva (139), 5) Nebraska (20). Wygr. w 1,44½ pewnie o 1 dł. Tot. 17,50. franc. 10, 15,50 zł.

GON. 6. Dyst. 2400 m. Nagr. 1800 zł 1.) Lech II, j. Balcer, 2) Lift Boy, 3) Centuria. Wyrg. w 2,36½ dowolnie o szyję. Tot. 5,50 zł.

GON. 7. Dyst. 1600 m. Nagr. 1400 zł. 1) Bouboule, ż. Gill, 2) Nabok (28,5), 3) Pozeydon (17), 4) Nicotine (77,5), 5) Korona (60,5). Wygr. w 1.39 wysyłany o ¾ dł. Tot. 9, franc. 7 — 9 zł.

GON. 8. Dyst. 2100 m. Nagr. 1200 zł. 1) Irata, ż. Gill, 2) Tasmania (14,5), 3) Hipoteza (111,5), 4) Trzask (51,5), 5) Nur (61). Wygr. w 2.17,5 pewnie o ¾ dług. Tot. 8,50, franc. 6 — 6 zł.

Księstwo Kentu w Łańcucie

(Od specjalnego wysłannika „ABC")

Copyright by ABC

Rolls Royce to niezła marka, nie gorsza nawet od Polskiego Fiata — jednak słusznie doradzono Księstwu Kentu przyjechać koleją. Te 200 klm. dzielące Łańcut od Krakowa to jeden wybój i jedna dziura. Nawet „człowiek śmiechu" miałby grobową minę po tym raidziku.

Z pociągu księstwo wysiedli w doskonałych humorach. Archaiczna wspaniała kareta z dwoma hajdukami na koniach zyskałaby uznanie całej Anglii. Używanie właśnie takiej zapewniło Jerzemu V niebywałą popularność.

W pałacu

Nadworna kapela hrabiego liczy 50 muzykantów. Odegrali nie bardzo sprawnie God save the King, który trenowali dzień w dzień od 2 miesięcy.

Ordynat powitał gości już na dworcu, przed pałacem wystąpiła jego matka, hrabina Betka, ubrana jak zawsze — mimo 70-ciu paru lat, w jasną suknię. Hrabina Betka tylko raz w roku, w rocznicę śmierci męża, ubiera się trochę ciemniej — na popielato, granatowo. Resztę czasu uznaje tylko świetnie skrojone suknie jasno niebieskie, różowe, pąsowe...

Pierwsza przechadzka

Ponieważ śniadanie w pociągu wypadło znakomicie księstwo nic nie chcieli jeść, natomiast pragnęli się rozruszać. Ordynat oprowadzał ich po parku, wobec którego Łazienki utrzymane są jak śmietnik.

W parku jest 10 wykwalifikowanych, dyplomowanych ogrodników. Mają oni do pomocy 100 podręcznych robotników. Toteż aleje są wygracowane i trawniki wystrzyżone bez zarzutu.

Księstwo oglądali ogromne szklarnie, w których hoduje się głównie gwoździki i róże. Kwiaciarnie całej Polski zaopatrują się nieraz w Łańcucie. Mimo masowego zbytu rok jest uważany za dobry, jeśli dochodowe szklarnie nie dały deficytu.

W stadninie

Wielkim Packardem, w towarzystwie pani Koziełł Poklewskiej i ordynata pojechali księstwo Kentu do Albigera, folwarku o 5 km., gdzie jest stadnina łańcucka.

80 koni Albigera to same angielskie folblufy lub półkrwi. Generalny zarządzający, p. Orłoś, prezentuje swych wychowanków z taką dumą, jakby ich sam conajmniej spłodził.

Ks. Kentu zna się na koniach. Ledwo wyprowadzono Pearlasha, wspaniałego ogiera kasztana — książę rozpytał się dokładnie o całą jego genealogię.

Pearlash pochodzi z Francji, gdzie zdążył wygrać 150.000 franków (niezdewaluowanych), po czym posłano go na wielkie wyścigi do Bombaju, licząc, że tam dopiero uzbiera forsy. Na statku, w czasie burzy, Pearlash się zranił, kariera jego wyścigowa została skończona. Stadnina albigowska kupiła go za 38.000 zł. Obecnie Pearlash odpoczywa po wyczerpującym sezonie.

Wśród koni inwalidzi pracują ciężej, niż zdrowi.

— Nareszcie widzę rasowe angielskie konie! — wołał książę z zadowoleniem.

Księżna Maryna obeszła całą stajnię i karmiła konie cukrem. Zachwycała się zwłaszcza 3-letnim ogierem, Dumnym.

Wszyscy stajenni za to zachwycali się księżną Maryną. Wysoka, wysmukła, gibka...

— Oh, żeby moja żona była podobna — wzdychał Antoni.

Za dobra orkiestra

Wieczorem miały być tańce. Nie dowierzając własnej orkiestrze, sprowadzono do Łańcuta zespół 8 muzykantów ze Lwowa. Produkują się oni tam w radio.

Wszyscy szlifowali nogi, tymczasem lwowska orkiestra grała i foxy, i tanga, i walce wyłącznie do słuchu. Okazało się, że nigdy w życiu nie grali do tańca.

Była to jedyna plama dnia wyreżyserowanego lepiej, niż przez Schillera. Mocno rozgniewany ordynat odprawił czymprędzej wirtuozowską orkiestrę do Lwowa z powrotem, miejscowa kapela została przywrócona do łask.

Menu śniadania

We wtorek rano młodzi książęta i księżne Czartoryscy, Radziwiłłowie, Potoccy ubrali się na biało i poszli grać w tenisa. Partolą przerażająco!

Wysoki brek zaprzężony w czwórkę wspaniałych koni zajechał przed pałac, hajducy stali po bokach z trąbami, odegrano fanfarę, poczym księstwo Kentu wgramolili się na górę, ordynat ujął lejce, obwoził gości po parku i po przyległych polach.

Śniadanie składało się z:

Pilaffe d'ecrarisses;
Poulets villeroy;
Salade de concombres;
Chicorée de pommes de terre purée;
Haricots verts;
Choux à la crème, sauce chocolat.

Rozumiecie, Czytelnicy?

(Kol.).

to jest tak

„JESTEŚMY SŁABI I BIEDNI"

„Żydowscy bogacze z nielicznymi wyjątkami są dla sprawy żydowskiej obojętni, jeśli nie wręcz wrogo usposobieni. My żydzi jesteśmy narodem słabym i biednym".

Nieprawdopodobny ten ustęp, to wyjątek z „bojowego" przemówienia na XX kongresie sjonistycznym, wygłoszonego przez kandydata na prezydenta przyszłego państwa palestyńskiego Chaima Weizmana. Wskazuje ono na pewien charakterystyczny dla żydów rys ich taktyki oraz na aktualną ich chęć i dążność odpowiedniego nastawienia opinii europejskiej.

Mianowicie żydowscy politycy wiedząc, że uczucia i nastawienie najszerszych mas ludowych zwracają się przeciwko nim, i że wyzysk i nadużycia żydowskiego kapitału wzbudzają ogólną „niebezpieczną reakcję". — starają się wyprzeć swego związku i łączności z żydowskimi bogaczami? Tendencja ta uwidoczniła się z przemówienia Weizmana, a między innymi i w kolportowanej niedawno w Warszawie „antybankierskiej" ulotce adw. Rippela, bohatera z pod Pyr.

Te jednak zabiegi taktyczne nie potrafią już dziś nikomu zamydlić oczu. Jeden jest Izrael, bogaty czy biedny, — i jedna jest żydowska polityka, finansowana przez Szyffów i Rotschildów.

Demaskujemy wielki kapitał (X)

Fałsze w bilansach

Brudna afera Mendeła Türka

Byliśmy najzupełniej spokojni o to, że materiał jaki nam służy do ogłaszanych rewelacji — jako przez nas dokładnie zbadany i sprawdzony — polega całkowicie na prawdzie. Jednak treść ogłoszonego w szeregu dziennikach „Oswiadczenia" Biura Sprzedaży jak i pewność siebie z jaką autorzy tego oświadczenia zaprzeczają posługiwaniu się memoriałami dr. Flaschnera przy sporządzaniu bilansów Spółki — spowodowała ponowne zbadanie cyfr przez nas. Sprawdziliśmy jeszcze raz materiał i bilanse z mocnym postanowieniem lojalnego przyznania się do błędów, jeżeliby się okazało, że nasze rewelacje polegają na błędnych informacjach.

Otóż po ponownym zbadaniu całego materiału i przestudiowaniu cyfr, możemy raz jeszcze zapewnić naszych czytelników, że sposób wygotowywania bilansów w Biurze Sprzedaży najzupełniej pokrywa się z propozycjami Dr. Flaschnera, mianowicie:

WPROWADZONO W ŻYCIE CZY NIE?

W pierwszych trzech latach istnienia Biura Sprzedaży wykazywano straty corocznie mniej więcej zł. 200.000 — 250.000, jakkolwiek Biuro Sprzedaży, jak to wynika już z samych statutów Spółki, jest przedsiębiorstwem nie obliczonym na zyski, ponieważ jest tylko komisantem, którego wszystkie wydatki pokrywają fabryki zrzeszone w tym Biurze Sprzedaży. Normalnie więc bilanse tej Spółki winny być zrównoważone na zero. Straty właśnie wykazywano celem zaoszczędzenia na podatkach.

By pozatem wyjaśnić, że nastawienie tych machinacji podatkowych nie pochodziło od b. prezesa Biura Sprzedaży, jak to się twierdzi w oświadczeniu, musimy przypomnieć, że już po ustąpieniu ówczesnego prezesa w grudniu 1932 r. bilans Spółki za 1932 r. sporządzono również ze stratą w tej samej wysokości. Natomiast bilans za rok 1933 a więc sporządzony w półtora roku po wystąpieniu prezesa ze spółki, sporządzono ze stratą znacznie większą bo zł. 539.853,94. Sądzimy, że to wystarcza na obalenie twierdzenia Biura Sprzedaży.

FABRYKOWANIE BILANSÓW

Jak się zachowały nasze władze skarbowe wobec takiego bilansu, nie wiemy. Wydaje się nam jednak rzucającym się w oczy, że Spółka o kapitale wpłaconym zł. 375.000.— zrobiła obrotu za rok 1933 zł. 18.787.884.27 zamykając rok ze stratą przewyższającą znacznie jej kapitał wpłacony, a nawet książkowy kapitał zakładowy wynoszący zł. 500.000.—.

Również i za rok 1934 wykazano straty w sumie zł. 223.828.30 czyli podano sumę otrzymanej prowizji w kwocie zł. 754.726.65 jakkolwiek otrzymano od fabryk w rzeczywistości zł. 978.554,95 samych bowiem prowizji przedstawicielom zapłaciło Biuro zł. 409.264.82.

Tak sporządzone bilanse Biura za te 2 lata, obalają kategorycznie przypuszczenie, że całą winę ponosi dr. Flaschner, bowiem te bilanse sporządzano już po jego śmierci.

Jak już pisaliśmy przedtem, kartel jutowy posiadał fundusz specjalny, czyli t. zw. fundusz dyspozycyjny.

„dla obrony ogólno - zawodowych interesów przemysłu jutowego i dla innych celów, związanych z przemysłem jutowym"...

Otóż przy ponownym badaniu cyfr Biura Sprzedaży, zauważyliśmy, że w samym roku 1934 odpisano z tego funduszu zł. 145.024.83, pomimo to jednak na dzień 31.XII. 1934 fundusz ten wynosił jeszcze zł. 180,865,24. Ładne sumki... Jest za co bronić interesów kartelu jutowego.

PAN MENDAŁ TUERK

Co więc znaczy „Oświadczenie" Biura Sprzedaży wobec faktów? Jedno jednak jest obecnie dla nas jasne: „Oświadczenie" Biura Sprzedaży w dziennikach jest anonimowe gdyż przemysłowcy jutowi zawahali się położyć swe podpisy pod takim niepoważnym „Oświadczeniem". Podpisy obecnych zarządców Biura Sprzedaży położone są „na rozkaz z góry". Nie warto więc się tymi podpisami bliżej zainteresować.

O jednym z nich jednak warto przypomnieć: pan Majloch czy Mendał Türk wówczas pierwszy prokurent Biura Sprzedaży i mąż zaufania firmy „Lenko" — Bracia Deutsch w Bielsku, mając w roku 1930 (wg. jego własnych słów) odbyć sześciotygodniowe ćwiczenia wojskowe, zwrócił się do dyrekcji Biura Sprzedaży oraz jego prezesa o wyasygnowanie mu kilku tysięcy złotych, dzięki którym miałby możność uwolnić się od tego niemiłego obowiązku. Pan Türk przedstawił tę propozycję, jako będącą w interesie Biura Sprzedaży. Ostatecznie jednak do tego nie doszło.

KOLCE BEZ RÓŻ

RYWALIZACJA

Powstaje zagadnienie, gdzie umieścić zwolnionego Sergiusza.. Jako gruźlikowi najlepiej pasowałby mu Otwock.

Ale w Otwocku mieszka drugi podwójnie po fachu kolega - Urke Nachalnik. Jest on ogromnie podniecony i odgraża się:

— Ja zabiję tego szmondaka! To kiepski złodziej i marny literat. To mnie na złość, przez antysemityzm, robią mu rozgłos.

Trzeba będzie ulokować Sergiusza w Świdrze.

DLACZEGO?

Bilet peronowy kosztuje w całej Polsce 20 gr. tylko w Warszawie 30. Dworzec stołeczny jest obecnie najobskurniejszy w Polsce Więc z jakiej racji ten „przywilej"?

CHULIGANERIA

Niektórzy dorożkarze w Radomiu przyszyli sobie do czapek paski z napisem: „dorożka chrześcijańska". Żydzi wnieśli protest. Dobry dorożkarz powinien być ich zdaniem bezwyznaniowy. (kol.).

Nie ma w Polsce folksfrontu?

Wywlekanie dawnych zbrodni

(K) P. Czarnocki w „Dzienniku Porannym" stara się wmówić w społeczeństwo polskie, że „fołsfrontu" w Polsce nie ma i być nie może. Pisze on:

„Front Ludowy" w ujęciu polskim, albo powiedzmy „fołksfront" w ujęciu endeckim oznacza coś bardziej prostego. Prostota, czy „prostactwo" polityczne jest bowiem znamienną cechą naszych endeków.

Otóż oznacza: wszystkie organizacje polityczne, społeczne, gospodarcze i wszystkich Polaków, którzy nie chcą maszerować pod sztandarami endeckimi.

A teraz druga strona zagadnienia. Czy „fołksfront" w Polsce istnieje, a jeśli nie istnieje, to czy są warunki, aby powstał? Że front ludowy w Polsce nie istnieje, to każdy wie, początkujący nawet polityk. A czy może się narodzić? Również odpowiedź musi być negatywna. Postawa socjalistów, postawa ludowców, postawa wreszcie piłsudczyków demokratów, którzy są przez historię wyznaczeni do zorganizowania w Polsce wielkiego ośrodka demokracji, walczącej o wcielenie i pogłębienie w życiu polskim wielkiej niesfałszowanej spuścizny Józefa Piłsudskiego — otóż wszystkie te elementy, najważniejsze w każdym „froncie ludowym", odrzucają precz od siebie współpracę z komunistami. Komuniści dobrze o tym wiedzą i starają się wszelkimi sposobami zetrzeć z siebie piętno bolszewizmu czerwonego — by stać się elementem tolerowanym w układzie politycznym Polski.

P. Czarnocki ma tak bardzo różowy pogląd na polską rzeczywistość, że zupełnie nie dostrzega niebezpieczeństwa komunistycznego i jaczejek komunistycznych ulokowanych w różnych ugrupowaniach „demokratycznych".

Nasza Cenzura

„Dziennik Bydgoski" tak pisze o naszej cenzurze:

W ogóle cenzura nasza nie grzeszy — inteligencją i prostolinijnością. Co bez sprzeciwu ukazuje się w jednej gazecie, ulega konfiskacie w drugiej. Co w jednym mieście nie wywołuje jej zastrzeżeń, w innym powoduje konfiskaty. Np. sprawa usiłowanego zamachu na płk. Koca. Prasa na prowincji musiała się ograniczyć do podawania urzędowych komunikatów, wywołujących często pusty śmiech, a „prorządowa" zamieszczała fotografie domu rodzinnego i matki zamachowca, brakło tylko nazwiska. Ale i nazwisko było wszystkim znane, bo podawało je — radio berlińskie i gazety zagraniczne, które bez przeszkody w Polsce są rozpowszechniane. Jaki był sens ukrywania urzędowo w tajemnicy tego, o czym wszyscy wiedzieli? Ale trudno pytać o sens rozmaitych urzędowych posunięć i zarządzeń.

Kombinatorzy

„Czas" tak ocenia obecną redakcję „Kuriera Porannego", opanowaną, jak wiadomo przez lidera Związku (dawniej młodych) narodowców:

Jest rzeczą jasną, że obecni redaktorzy „Kuriera Porannego" boją się na równi z lewicą konsolidacji obozu legionowego z obozem narodowym. Jest rzeczą jasną, że dla nich utrzymanie w mocy dawnych linii podziału według jakże nieaktualnych już dziś orientacji, jest przecież kwestią bytu. Konsolidacja taka bowiem wysunęłaby zapewne na czoło pewne idee i myśli polityczne. Odsunęłaby zaś na plan dalszy wszelkie kombinacje personalne koniunkturalnej natury przy pomocy których różni panowie wyjechali na szerokie wody wielkiej polityki.

Zaognienie na froncie pracy

Strajki okupacyjne na Śląsku

W ostatnich dniach na Śląsku wybuchły trzy strajki okupacyjne na tle żądań o podwyższenie płac.

W środę wybuchł strajk okupacyjny całej załogi fabryki porcelany „Huta Franciszka" w Bykowinie, liczącej 98 robotników. Na zebraniu załogowym, które poprzedziło wybuch strajku, zebrani uchwalili wysunąć postulat podwyższenia płac o 15 proc.

Drugi strajk wybuchł przy robotach regulacyjnych na Czarnej Przemszy pod Mysłowicami. Strajkuje 176 robotników. Powodem strajku było żądanie wysunięte przez 56 robotników, pracujących w akordzie, podwyższenia stawek zarobkowych. Wreszcie przy robotach drogowych — budowie szosy Bąków — Pruchna w powiecie bielskim wybuchł strajk okupacyjny pracujących tam 98 robotników. Wysunęli oni żądanie przyjęcia z powrotem do pracy zwolnionych z końcem lipca b. r. 20 robotników. Strajk ma przebieg spokojny.

„ABC" pomogło do zwycięstwa

Uznanie kół pracowniczych dla naszej akcji

Echa strajku w firmie Standard - Nobel

Otrzymujemy list następujący:

Do Szanownej Redakcji „A B C" w miejscu, Jerozolimska 121.

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych R. P. poczuwa się do miłego obowiązku wyrażenia W. Panom tą drogą specjalnego podziękowania za niezmiernie życzliwe ustosunkowanie się do akcji strajkowej, prowadzonej przez Związek w imieniu pracowników f Standard Nobel w Polsce S. A. w obronie ich zagrożonych egzystencyj.

Stwierdzić musimy, że akcja pracowników firmy Standard Nobel w Polsce S. A., walczących z wyzyskiem obcego kapitału od samego początku znalazła żywy oddźwięk na łamach poczytnego pisma WPanów. Opinia publiczna za pośrednictwem Ich poczytnego pisma przez cały czas strajku była należycie informowana o właściwym podłożu zatargu i jego przebiegu, co niewątpliwie w bardzo znacznym stopniu przyczyniło się do zwycięskiego zakończenia akcji w myśl wysuwanych przez pracowników postulatów.

Z poważaniem

ZARZĄD
Związku Pracown. Handlowych, Przemysłowych i Biurowych Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Warszawie.

Jak wiadomo, „ABC" podczas akcji strajkowej nie zamieściło rozesłanego do prasy płatnego komunikatu dyrekcji „Standard Nobel", w którym tendencyjnie przedstawiono podłoże strajku.

Krzyż do sali rady miejskiej

ufundowali robotnicy w Piotrkowie

PIOTRKÓW, 5. 8. (tel. wł.). — Od dłuższego czasu zwracano w Piotrkowie uwagę na brak krzyża w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

W czasie tegorocznej pielgrzymki na Jasną Górę robotnicy piotrkowscy z groszowych składek zebranych w Częstochowie ufundowali krzyż, który po poświęceniu przekazano zarządowi miejskiemu.

Fakt powyższy jest objawem gorących uczuć katolickich robotników piotrkowskich, którzy wbrew socjal - komunistycznej agitacji twardo stoją przy sztandarach katolickich i narodowych.

Akt oskarżenia

w sprawie katastrofy pod Mikołowem

Prokurator sądu okręgowego w Katowicach przystąpił do sporządzenia aktu oskarżenia w sprawie głośnej katastrofy na przejeździe kolejowym w Kamiące pod Mikołowem, w której ofiarą padło 8 osób. Śledztwo wykazało, że jej przyczyną było niedbalstwo dróżnika Dropały, który zaniedbał zamknąć barierę przed przejazdem pociągu.

Bezkrwawa katastrofa samochodowa

Ks. Lichtenstein

Księżna Lichtenstein, która wraz z małżonkiem przybyła z Czechosłowacji do Polski, w związku z pobytem angielskiej pary książęcej, uległa wypadkowi samochodowemu.

Książe Lichtenstein jechał do Łańcuta pociągiem. księżna zaś samochodem. W pobliżu Łańcuta napotkała jadącą nieprawidłowo furmanki, które mimo sygnałów nie chciały zjechać z drogi.

Chcąc uniknąć zderzenia szofer gwałtownie skręcił i samochód wpadł do rowu, przewracając się do góry kołami.

Widział ten wypadek znajdujący się w pobliżu ksiądz. W przekonaniu, że jadący odnieśli ciężkie rany wbiegł do kościoła i za chwilę znalazł się na miejscu ze Świętymi Olejami, by udzielić rannym Ostatnich Sakramentów.

Tymczasem pasażerka i szofer wyszli na szczęście z wypadku cało. W samochodzie jedynie potłukły się szyby i pogniotły błotniki.

Głos organu konserwatystów

o stanowisku ABC

„Słowo" wileńskie w korespondencji z Warszawy pisze:

„Przed Związkiem Młodej Polski stoją bardzo poważne niebezpieczeństwa. Cała młodzież dzisiaj myśli jednakowo; jest narodowa. Ale jest młodzież Stronnictwa Narodowego. związana zależnością od dawnych sporów partyjnych starszego społeczeństwa, jest odłam „bepistów, który poparli OZN, jest trochę „bepistów", którzy go nie poparli, jest wreszcie wielka grupa Rossmanowców, którzy pozostali niezależni, jest zgrany do suchej nitki Legion Młodych, który pierwszy „zgłosił akces", ale w Związku Młodej Polski dostał po łapach jako element depopularyzujący, jest wreszcie Strzelec, który angażował się w rozgrywkach zależnie od tego jakich miał członków. Jest pozatym cały teren akademicki, z zaniedbanymi organizacyjnie masami, są wreszcie zamknięte w sobie i dopiero teraz zaczynające się ruszać korporacje.

Grupa rossmanowców, która tworzy dzisiaj właściwy ONR, zrobiła zawód teoriom endeckim, szantażującym ją paktami z sanacją. Można się obawiać, że ten szantaż ideowy skłonił grupę „ABC" do decyzji nieprzystąpienia do OZN. Rossmanowcy obawiali się o czystość linii swej ideologii, która jest bardzo zdecydowana. Stanowisko ich względem problematów współczesnej Polski, było zawsze bardzo szczere. Może to jest zła taktyka partyjna, ale rossmanowcy gardzili drobnymi dywersjami, uderzając zawsze od frontu, wierząc w rozmach swego programu.

Pozostali oni dzisiaj niezależni, gdy wierzą, że właśnie oni mają się stać ośrodkiem konsolidacji. Ponieważ jednak ideowe ich stanowisko zawsze przeważało nad taktycznemi, może już w najbliższym czasie połączą się z ogólną akcją konsolidacji narodowej.

Uwagi powyższe są charakterystyczne, choć zawierają sporo błędów: stanowisko prasy „Stronnictwa Narodowego", która stale zarzucała nam porozumiewanie się z „sanacją", a protegowała t. zw. Ruch Młodych nie może na nasze postępowanie wywrzeć żadnego wpływu. Ale prawdą jest, że gardzimy drobnymi dywersjami i prawdą, że tylko względy ideowe są dla nas miarodajne przy ocenie dróg i metod działania.

Wreszcie pragniemy zauważyć, że nie potrzebujemy się łączyć z ogólną akcją konsolidacji narodowej, bo rozpoczęliśmy ją wtedy, kiedy nie śniło się o niej nikomu.

„Polak we Francji"

Ks. dr. Fr. Cegiełka, kierownik Polskiej Misji Katolickiej we Francji, zawiadamia nas, że wychodzący w Paryżu tygodnik „Polak we Francji" przestał być pismem, związanym z Polską Misją Katolicką.

Dyktator partii komunistycznej Wołynia

zgładził 7 swych wrogów

KOWEL: 5. 8. (tel. wł.). Nieraz donosiliśmy o wzmożeniu akcji komunistycznej na kresach. wschodn. Ostatnio władze policyjno - śledcze aresztowały krwawego zbira komunistycznego, kierownika Komunistycznej Partii Polski na teren Wołynia, niejakiego Łuckiewicza oraz jego współpracowników: 27-letniego Jana Połączyńskiego, karanego już 5-letnim więzieniem za działalność komunistyczną Leona Bobko, karanego 4-letnim więzieniem za komunizm, Jana Kisłę, karanego 8-letnim więzieniem, oraz Wsiewołoda Zeszko, karanego 4-letnim więzieniem i wielu pomniejszych działaczy komunistycznych.

Ciekawie przedstawia się kariera Łuckiewicza, który postanowił sobie zniszczyć swych osobistych przeciwników należących do partii i pokierować partią samowładnie. W tym celu nie cofnął się nawet przed zabójstwami. Przeciwników swych Łuckiewicz oskarżał przed sądem partyjnym i wpływał na wydanie kary śmierci. W ten sposób z ręki Łuckiewicza zginęło siedmiu wybitniejszych działaczy komunistycznych na terenie Wołynia, Lubelszczyzny, a nawet Polesia.

Usunąwszy wszystkich swych przeciwników, Łuckiewicz przystąpił do reorganizacji partii, poczem organizował wraz z żydowskim Bundem strajki rolne na terenie Wołynia oraz Kowelszczyzny, a łamistrajków surowo prześladuje akcją terrorystyczną.

Rocznica śmierci Romualda Traugutta

Nabożeństwo w mieszkaniu córki dyktatora

Z polecenie J. Em. ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego, w dniu 5 sierpnia, w 73-cią rocznicę męczeńskiej śmierci dyktatora Romualda Traugutta i jego towarzyszów, ks. Józef Jarzębowski, w mieszkaniu sędziwej córki ś. p. dyktatora, p. Anny z Trauguttów Juszkiewiczowej, odprawił Mszę św. dla najbliższej rodziny i przyjaciół

Jak żyd Słonimski „reprezentował" Polskę w Paryżu?

kulisy kongresu Pen-klubów

Od p. Alfreda Łaszowskiego otrzymaliśmy list, oświetlający skandaliczne kulisy kongresu Pen klubów w Paryżu, na którym jak wiadomo, doszło do antypolskich wystąpień. List p. Łaszowskiego drukujemy poniżej w całości.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jerzy Hulewicz zarzucił Antoniemu Słonimskiemu „potakujące zachowanie" w obliczu antypolskich incydentów na ostatnim kongresie PEN-KLUBU w Paryżu. (Kurier Poranny 23. VII 1937).

W odpowiedzi na to Słonimski w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich" stwierdza, że go podczas przemówienia Steinberga na sali nie było.

Ponieważ brałem udział w Zjeździe chciałbym dorzucić kilka uwag, które sprawę wyjaśnią. Po pierwsze: Delegat musi brać udział we wszystkich posiedzeniach. Po to jedzie i za to mu płacą. Dyplomatyczna nieobecność Słonimskiego zwróciła uwagę. Był to czyn niekoleżeński w stosunku do innych delegatów. Mogła nim kierować chęć przerzucenia całej odpowiedzialności na Parandowskiego. W tych warunkach ucieczka z placu boju musi nasuwać refleksje jednoznaczne. Że kwestia żydowska wypłynie to chyba łatwo było przewidzieć w obecnej konjunkturze politycznej.

P. Słonimski niemoże twierdzić, że się jej poprostu nie spodziewał. Twierdzę, że był specjalnie predestynowany do udzielenia Steinbergowi odpowiedzi w związku z prześladowaniami. Mógł przecież wystąpić jako żyd. mógł stwierdzić, że zarówno on jak i jego współplemieńcy mają w Polsce zupełną swobodę działania. To byłby przynajmniej piękny gest w stosunku do Narodu, który z podziwu godną cierpliwością toleruje wybryki pisarzy żydowskich. Nikt nie może uniknąć odpowiedzialności z chwilą, gdy przyjmuje na siebie obowiązek. Tam gdzie sytuacja wymaga reakcji stanowczej i zdecydowanej, bierność musi być przygwożdżona i napiętnowana tak samo jak czynne wspomaganie wroga.

Dlatego uważam, że p. Hulewicz ma zupełną rację, mówiąc, że Słonimski zachowywał się potakująco.

Kto milczy, ten potwierdza. Dezerterom i uciekinierom na wojnie grozi kula w łeb, a w czasie pokoju najgłębsze obrzydzenie i pogarda. Nic nas to nie obchodzi, że p. Słonimski nie był, skoro jego psim obowiązkiem było uczestniczyć w obradach. Nie był, więc tym gorzej dla niego. Musi teraz ponieść wszystkie konsekwencje swej nieobecności.

Atakując Hulewicza, Słonimski wspomina o jakiejś denuncjacji, której rzekomo padł ofiarą.

Tego nie można puścić płazem. W grę wchodzi honor całej delegacji polskiej. Chcemy wiedzieć, kogo autor ma na myśli. Mamy prawo żądać dowodów i wyjaśnień. Nieartykułowane podejrzenia godzą we wszystkich uczestników zjazdu. Bezczelność Słonimskiego przechodzi wszelkie granice. Spróbujmy jednak zapytać spokojnie. Czy sprawozdanie z przebiegu jawnego zebrania podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem jest denuncjacją czy też denuncjacją nie jest.

Tylko bez wykrętów. Wyraźnie i jasno. Teraz Słonimski musi odpowiedzieć. Insynuacje zostaną zdławione w zarodku. Jeżeli autor „Walk nad Bzdurą" podejrzewa kogoś z nas o donos to widocznie działał pokryjomu, i ma nieczyste sumienie. Znamy tylko oficjalny przebieg kongresu i absolutnie nic poza tym. Ukrywanie kompromitacji Słonimskiego w Paryżu, byłoby sprzeczne z zasadami, które obowiązują uczciwego sprawozdawcę i informatora. Społeczeństwo ma prawo wiedzieć, w jaki sposób pisarze spełniają obowiązki reprezentacyjne zagranicą.

Kontrola publiczna jest przecież naczelną zasadą demokracji. Jakże Słonimski śmie utożsamiać korespondencję z doniesieniem. Nikt z nas niemiał moralnego obowiązku milczenia o tym co zaszło w Paryżu na oczach przedstawicieli trzydziestu kilku narodów. Słonimski myśli kategoriami kliki, która za wszelką cenę ukrywa niepowodzenia swoich członków ze szkodą dla kultury polskiej. Ten typ solidarności przełamany został raz na zawsze. Żądanie udziału w jakiejś konspiracji mającej na celu ochronę opinii żydowskich półinteligentów jest czemś tak bezczelnym, że trudno znaleźć dlań dość ostre słowa potępienia.

Alfred Łaszowski.

Jak wiadomo autorem antypolskich dzikich występów na kongresie Pen-klubów był niejaki Steinberg. „Kurier Poranny" podaje garść informacji o tym panu:

Jest to dr. J. N. Steinberg, literat i publicysta, którego przynależność państwowa nie jest ustalona. Obecnie mieszka w Londynie.

Z jego przeszłości wiadomo tyle, że w pierwszym rządzie bolszewickim był przez krótki czas ministrem sprawiedliwości.

Swego czasu została nagrodzona w Niemczech (w Hamburgu) jego rozprawka z Goethem. W Polsce nigdy nie był.

Obecnie jest przedstawicielem literatury żargonowej i członkiem zarządu żydowskiego P. E. N. - klubu. W tym też charakterze popisywał się na ostatnim kongresie P. E. N. - klubów w Paryżu.

W tym samym piśmie, p. Hulewicz omawia sprostowanie, które nadesłał do redakcji Słonimski. Czytamy tam:

„P. A. Słonimski, będąc członkiem zarządu polskiego P. E. N.-klubu, uzyskał od zarządu prawem kaduka jakąś „delegaturę koleżeńską" i pewną kwotę na koszty podróży, pochodzącą z subsydium Ministerstwa W. R. i O. P. Tego przywileju nie dostąpili inni członkowie polskiego .P E. N.-klubu, którzy przyłączyli się do delegacji oficjalnej.

Delegacja oficjalna składa się z tych osób, które na wniosek polskiego P. E. N.-klubu otrzymały oficjalne zaproszenie od prezydium kongresu paryskiego P. A. Słonimski takiego zaproszenia nie otrzymał. P. A. Słonimski delegatem na kongres nie był i tego mandatu nie posiadał.

P. A. Słonimski powinien zwrócić ministerstwu pobrane z subsydium pieniądze; była to bowiem nadwyżka zbędna delegatom polskiego P. E. N. klubu.

Oto jest ścisła prawda, przeciw której znów zgrzeszył p. A. Słonimski, wprowadzając w błąd brakiem precyzji opinię polską.".

Ciekawe, jak zareaguje na tę sprawę Pen-klub?

Z teatru o teatrze

Cyrk po angielsku

TEATR NARODOWY: Sługa Jego Lordowskiej Mości (The Admirable Crichton). Komedia w 4-ch aktach James'a M. Barrie'go.

Ktoś na premierze trafnie się wyraził, że mu ta sztuka trochę przypomina cyrk. Istotnie. Zarówno ujęcie niektórych kwestyj, jak też rysunek pewnych postaci, czy nawet oprawa sceniczna — mają w sobie coś cyrkowego. Ponieważ autor jest rasowym Anglikiem, więc też ów cyrk wypadł po angielsku, spokojnie, bez przesadnej błazenady, niemal godnie, a jednak wesoło.

Powiedzieć, że ta komedia jest satyrą na stosunki angielskie, byłoby za dużo. Ona jest przede wszystkim i właściwie tylko — karykaturą tych stosunków. Karykaturą niepochlebną, ale też, jak każda karykatura nie roszczącą pretensji do krytycznej analizy. Barrie pokazuje nam jak mogłyby wyglądać stosunki w dumnych domach angielskiej arystokracji, gdyby na nie spojrzeć pod pewnym kątem, ale nie stara się powiedzieć, dlaczego tak mogłyby wyglądać.

I słusznie, bowiem gdyby się o to starał, jego komedia byłaby trudniejsza do strawienia.

Tak, jak jest, możemy łatwo wraz z autorem przyjąć tezę, że ludziom zawsze potrzebny jest ktoś, ktoby za nich miał głowę na karku, albo o którym przynajmniej mówionoby, że ją ma i śledzić rozwój „sporu filozoficznego", między mądrym maître d'hôtelem Crichtonem, a jego zramolałym panem, lordem Loam, o to, czy równość ludzi jest sprzeczna, czy zgodna za naturą. Spór ten, bogato ilustrowany sensacyjnymi przygodami jego uczestników, kończy się zwycięstwem stanowiska Chichton'a, utrzymującego, iż równość wszystkich ludzi jest stanowczo sprzeczna z naturą.

Wynik ten w niczym zresztą nie zmienia sytuacji wyjściowej. Lord Loam nadal pozostaje ramolem, jego trzy córki nadal — eleganckimi gęśmi (jedna tylko Elżbieta coś niecoś zyskała), a trzej fatyganci trzech córek — jak dawniej — trzema przygłupkami.

*

Józef Węgrzyn wcielił się w postać Crichton'a napełniej jak mógł. Artysta ten ma zupełnie swoisty, jemu tylko właściwy sposób odtwarzania i ukazywania komizmu w jego głębi i istocie, bez uciekania się do gierek i powierzchownych efektów. Nie potrzeba dodawać, że ta metoda wymaga dużej i rzetelnej kultury artystycznej, którą Węgrzyn w pełni posiada.

P. Alina Żeliska, doskonała odtwórczyni roli Tweeny, powinna zachować umiar, tak w grze, jak i w ruchach. Poco wszyscy mają oglądać... wszystko?

Na wyróżnienie i pochwałę zasłużyli poza tym Chmielewski, Kajzerówna, Sulima, Ciecierski oraz Jarocki — ten za dekoracje i kostiumy, zwłaszcza w akcie drugim i trzecim.

Stanisław Grzelecki.

Osobliwa atrakcja turystyczna na wybrzeżu polskim

Zbudowany w stylu bazylikowym, lecz utrzymany w formach nowoczesnych kościółek wiejski w Mrzezinie pod Puckiem stanowi obecnie największą atrakcję turystyczną na wybrzeżu polskim, ze względu, iż stanowi on unikat nowoczesności nietylko w Polsce ale i Europie. Wioska licząca 600 mieszkańców posiada bowiem świątynię, która jest nietylko arcydziełem sztuki artystycznego oświetlenia elektrycznego, ale również opalana jest elektrycznością, piecyki znajdują się w każdej ławce.

Oświetlenie świątyni jest tak zainstalowane że kolor szat liturgicznych, jaki przypada na dany dzień, stanowi kolor świateł oświetleniowych całego wnętrza kościoła zwłaszcza ołtarza głównego.

W ten sam sposób oświetlony zostanie kościół w Swarzewie, gdzie mieści się cudowna figura Królowej polskiego morza oraz kościół w Wielkiej Wsi — Hallerowo. Ten ostatni jak zapewnia Pomorska Elektrownia Krajowa „Gródek" która przeprowadza instalacje, stanowić będzie pod tym względem przykład najlepszego smaku i poziomu artystycznego.

Życie kulturalne

ARCHEOLOGIA

WYKOPALISKA W GRECJI

Uczeni szwedzcy prowadzą prace wykopaliskowe w Grecji. Kierownikiem ekspedycji archeologicznej jest prof. Axel W. Persson. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy ekspedycja dokonała ciekawych odkryć na małej wysepce Berbai - Prosymna, najważniejsze jednak wyniki dały prace wykopaliskowe w Dendra, gdzie odkopano grobowiec zupełnie nieznanego w starożytnej Grecji typu. Składa się on z dwóch wielkich krypt, z których większa ma 5 na 3 m. Przed grobowcem znajduje się głęboka fosa. Grobowiec jest doskonale zachowany.

TEATR

PRZEDSTAWIENIE POD GOŁYM NIEBEM W SZEGEDYNIE

W niedzielę ub. rozpoczęto na placu katedralnym w Szegedynie cykl przedstawień teatralnych pod gołym niebem. Na inaugurację wystawiono sztukę Madacha „Tragedia Człowieka". Artystyczna ta impreza odbywająca się corocznie w imponujących rozmiarach scenicznych ma m. in. za zadanie propagowanie kultury węgierskiej i cieszy się dużym powodzeniem u publiczności.

NAUKA

BADANIE GOLFSTROMU

Dyrektor Instytutu Meteorologiczno-Hydrologicznego w Sztokholmie prof. Sandtstroem ukończył swą 10-ą wyprawę naukawą mającą na celu badanie golfstromu. Najwyższa temperatura tego prądu latem wynosiła 12.5 st. a najniższa 5 st., jest to temperatura wyższa niż w ubiegłym roku. Wedle przewidywań uczonego szwedzkiego Skandynawia posiadać będzie tego roku ciepłą zimę.

KATEDRA JĘZ. POLSKIEGO NA UNIWERSYTECIE WISCONSIN

Za kilka dni wyjeżdża do Ameryki doc. U. J. dr. Józef Birkenmajer. Obejmuje on na uniwersytecie stanu Wisconsin katedrę języka i literatury polskiej, którą przez rok prowadził prof. A. Doroszewski.

LITERATURA

W 40-tą ROCZNICĘ ZGONU ASNYKA

W kościele OO. Paulinów na Skałce w Krakowie w krypcie Grobów Zasłużonych prokurator Zakonu Paulinów O. Dominik odprawił żałobną mszę św. w ub. wtorek. jako w 40-tą rocznicę zgonu Adama Asnyka. Na nabożeństwie obecni byli liczni przedstawiciele władz, sfer naukowych i literackich oraz organizacyj i instytucyj społecznych.

KSIĄŻKA BOURDELLE'A O RODINIE

Nakładem wyd. Emile Paul Freres w Paryżu ukazała się książka twórcy pomnika Mickiewicza w Paryżu, rzeźbiarza Antoine Bourdelle'a o Rodinie („La sculpture de Rodin") Książka ta, rozpoczęta na kilka lat przed śmiercią Rodina, który był jak wiadomo nauczycielem Bourdelle'a ukazuje się obecnie w druku w 20-ą rocznicę zgonu genialnego artysty. W pięknej tej książce Bourdelle oprócz wnikliwej analizy twórczości swego mistrza i pełnej entuzjazmu charakterystyki jego indywidualności artystycznej daje własne uwagi i rozważania na temat rzeźby.

Pomnik psa



W Nowym Jorku wzniesiono pomnik psa wojskowego, jako wyraz ludzkiej wdzięczności dla psów, które w czasie wojny światowej oddały wiele cennych usług.

Jubileusz Liberii

Murzyńska republika Liberia (Afryka) obchodziła w tych dniach 90-tą rocznicę swego istnienia jako niepodległe państwo.

Ogromna ryba

Dziennik „A Lucta" z Rio Grande w Brazylii podaje, że rybacy wyłowili tam ogromną i nieznaną rybę długości 12 metrów. Głowa jej miała 1 m. i 20 cm. dług. i 69 cm. szerokości, a otwór paszczy 98 cm.

O zatruciach mięsem ostrzeżenie dla radiosłuchaczy

Każdy podczas lektury dzienników niejednokrotnie zetknął się z notatką, że w pewnej miejscowości jedna lub kilka osób zachorowało wśród objawów ciężkiego zatrucia po spożyciu wyrobów masarskich. Pogadankę na ten temat wygłosi dr. Bolesław Skarżyński dn. 6 sierpnia o godz. 17.50 na wszystkie rozgłośnie polskie.

Sukces malarki polskiej

Wystawa malarki polskiej p. Heleny Teodorowicz - Karpowskiej składająca się z portretów członków panamerykańskiej konferencji w Buenos Aires, urządzona w Rio de Janeiro została zamknięta. Cykl portretów polityków amerykańskich zakupiło ministerstwo spraw zagranicznych.

Urodziny „starego kpiarza"



Bernard Shaw obchodził niedawno uroczystość 81-lecia swych urodzin. Zdjęcie nasze przedstawia Bernarda Shawa w chwili przyjmowania gratulacyj od wielbicielek jego talentu.

Jaki chleb jest najpożywniejszy

W związku z ostatniemi zarządzeniami zbożowymi w Niemczech, „Echo am Mittag" zwrócił się do profesora Bieckla z prośbą o przedstawienie wartości chleba jako środka odżywczego.

Prof. Bieckel, rzeczoznawca w tej dziedzinie, zaznaczył, że wartość odżywcza chleba zależy od stopnia przemiału, przytem najpożywniejsze składniki zawarte te w otrębach (białko i witaminy), a zatem najwartościowsze jest żyto wymielone stuprocentowo, łącznie z otrębami. Wszystkie inne rodzaje zboża wymielone nie w 100 proc. są mniej lub więcej szkodliwe.

HEDDA WESTENBERGER 57)

DR. MED. KARIN FISZER

POWIEŚĆ

— Będzie pani o tym czytać wkrótce w gazecie lekarskiej, szanowny kolego. W wypadku z Winklerem pani znajomość ludzi, gruntownie się załamała. Pani przecież tego człowieka zawsze i wszędzie polecała. A teraz pokazało się, że — delikatnie powiedziawszy — nie można go brać poważnie.

— Ależ co pan mówi? W ogień obie moje ręce włożę za Winklera!

Haaken śmieje się już z wyraźną ironią.

— Lepiej niech pani tego nie robi... zresztą i tak już za późno. Sąd dyscyplinarny już się wypowiedział i jak mówiłem przeczyta to pani, czarno na białym w gazecie lekarskiej: kara pieniężna za niegodną stanowiska reklamę i za współpracę z jakąś wróżką, która była cudzoziemką i nie miała prawa pracować w Niemczech. Cała ta awantura błyskawicznie się zrobiła. Jakiś pacjent musiał zadenuncjować profesora i jego wspólniczkę, która podobno przepowiedziała wypadek automobilowy z śmiertelnym wynikiem, co tego człowieka wprawiło w taki stan nerwów, że istotnie spowodował taki wypadek. W osiem dni potym sąd się już wypowiedział — na obronę nic nie można było przedstawić... Wywołało jeszcze większy skandal to, że zacny profesor zrobił głupstwo zeznając, że ta wróżka tylko na skutek jego zaproszenia przyjechała do Niemiec. No, wie pani! Zupełnie nie rozumiem Winklera. Czyż nie mógł z porządnymi ludźmi pracować? Musiał się wdawać z taką osobą?

Karin splotła nerwowo ręce... Boże, jak ten młody człowiek surowo sądzi! Czy tak wszyscy w Berlinie osądzili Winklera?

— Co to znaczy „nie rozumiem" — prawie ze złością woła Karin — na pewno on sam siebie nie rozumie. Ale ja wiem, jakim sposobem to się stało — z prostej ciekawości jakich sztuczek ta kobieta używa. Ona musiała to przeczuć i starała się tak długo tę jego ciekawość podsycać, póki nie zdobędzie go jako kobieta i całkowicie nim nie zawładnie. Tak jest na pewno. Winkler zawsze był jak najbardziej poprawny w swojej pracy i bardzo surowy, ale marzyciel... Po prostu sam dostał się do sieci tej pani. Proszę być sprawiedliwym... Czyż właśnie nie najlepsi i najporządniejsi mężczyźni dostają się w sieci takich pań? Jakże to on miał robić tę reklamę nieodpowiednią jego stanowisku?

— Czy sam ją robił nie wiem. — Ale ta pani w bezwstydny sposób ją wszędzie urządzała. Wszystkim, kto tylko przychodził do niej w tajemnicy czy oficjalnie... to nie do uwierzenia, jak coś takiego zaraz się rozgłasza... wszystkim ludziom odczytywała nerwowe choroby niby z ręki, by ich potem przekazywać Winklerowi na kurację. A w sąsiednich sklepach u piekarza, rzeźnika i t. d. opowiadała najgłupsze bajki, jakby on był lekarzem cudotwórcą. A w jakimś klubie miała rozrzucać jego bilety reklamowe. Cóż dziwnego, że wszyscy myślą, że on o tym wie.

Karin załamuje ręce. Hugo Winkler pojęcia o tym nie miał... Zna go przecież! Zupełnie nie dba o swój interes, ani trochę nie jest materialistą! Ale co dalej? Ona wysiedlona, a on?

Dr. Haaken, ubawiony podnieceniem Karin, zapala powoli nowego papierosa.

— Razem z nią... zagranicą. Na łeb na szyję spakował swoje manatki i po prostu uciekł. Mówią, że do Londynu. Ci ludzie utrzymują jeszcze, że w Londynie wezmą ślub, a potem wyjadą do Azji, on jako lekarz okrętowy. Głupia plotka, której nie całkiem wierzę, to jednak pewne, że całkiem głowę stracił.

Karin wścieka się ze złości i wcale tego nie ukrywa.

— Do czego to może doprowadzić taka pani. Jeżeli on ma zamiar na zawsze opuścić Berlin, to tylko przez nią. On sam zanadto jest przywiązany do Berlina, żeby miał się czuć dobrze na obczyźnie. Jakbym widziała, jaką musiała mu zrobić awanturę ta Włoszka... a potem ten skandal... Wielki Boże! Trzeba go ratować... sprowadzić z powrotem! Żebyż to wiedzieć gdzie jest teraz!

Dr. Haaken śmieje się, ubawiony podnieceniem Karin.

— Jak można chcieć sprowadzać z powrotem kogoś, kto dobrowolnie wyjechał? Na tyle stary, że powinien wiedzieć co robi!

— Ależ on jest, jak dziecko! W życiu praktycznym jest kompletnym dzieckiem! Chwili spokoju nie będę miała, póki nie będzie z powrotem w Berlinie — mówi po krótkim milczeniu.

— Życzę powodzenia kolego — śmieje się dr. Haaken, a ponieważ czuje, że Karin jest w złym humorze zaczyna mówić o czym innym, a Karin słucha go chętnie. Lepiej z tym młodym człowiekiem mówić o niczym, niż słuchać, jak oczernia jej przyjaciela Winklera!

Jej przyjaciela? Czy to nie ona, niedawno temu, stwierdziła, że nie ma żadnej przyjaznej duszy?

(D. c. n.).

SIERPIEŃ

6

PIĄTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
4—6	19—18
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
4—3	18—46
Dł. dnia	Ubyło
15—12	1—33

Dziś Przem. Pańskie
Jutro św. Kajetana

TEATRY

TEATR WIELKI: Nieczynny.

TEATR NARODOWY: Dziś interesująca komedia „Sługa jego Lordowskiej Mości" Barri'ego w reżyserii K. Borowskiego z Węgrzynem w roli tytułowej, inne role: Z. Chmielewski, Żeliska, Kajzerówna, Niwińska, Brodniewicz, Sulima, Engelówna i inni. Dekoracje St. Jarockiego.

TEATR POLSKI Świetna komedia „Papa" Caillavet'a i de Flers'a z K. Junoszą - Stępowskim w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: Nieczynny.

TEATR LETNI: Dziś lekka komedia Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może" z Janiną Martini, Daczyńskim i Orwidem w głównych rolach. Reżyseria Daczyńskiego, dekoracje Jareckiego.

TEATR ATENEUM: „Zazdrość i medycyna".

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: „Świt, Dzień i Noc" z Malicką i Wojteckim.

TEATR 8.15: „Koletta" z L. Szczepańską i L. Symem.

TEATR KAMERALNY: Powtórzenie premiery „Skandal w rodzinie Kinga". Reżyseria dyr. Emila Chaberskiego.

OD SOBOTY „JADZIE WDOWA" W TEATRZE POLSKIM

W sobotę ostatnia premiera letnia „Jadzia Wdowa" Ruszkowskiego. W roli tytułowej ukaże się M. Modzelewska, Buczyńska, Dobrzańska, Janecka, Żabczyńska, Chmielewski, Kurnakowicz i inni.

„Na konsula" peruwiańskiego
Dyrektor i oszust zamknięci na klucz
Jak dzielna urzędniczka ujęła aferzystę?

Przed kilkoma tygodniami do jednego ze znanych przemysłowców żydowskich, działacza społecznego i polityka zgłosił się „sekretarz" poselstwa republikańskiego Peru z propozycją objęcia stanowiska konsula honorowego. Przemysłowiec zgodził się na propozycję „sekretarza" i nowo mianowany „konsul" wespół z dyplomatą rozpoczęli poszukiwania za lokalem reprezentacyjnym na siedzibę konsulatu. Na zadatkowanie lokalu przemysłowiec wręczył „sekretarzowi poselstwa" 15.000 złotych. Po otrzymaniu tej sumy „dyplomata" znikł.

Jednocześnie niemal władze śledcze otrzymały z Łodzi doniesienie, że w podobnych okolicznościach został oszukany przemysłowiec, właściciel fabryki włókienniczej, od którego oszust pobrał „na lokal konsulatu" 25.000 złotych.

We wtorek do zarządu firmy „Warszawskiego Towarzystwa Handlu Herbatą" (Al. Jerozolimskie 119) przyjechał samochodem czarno ubrany pan, każąc się zameldować dyrektorowi w charakterze sekretarza poselstwa republiki Peru. Dyplomata zaproponował dyrektorowi objęcie stanowiska konsula na obszar stolicy i województwa warszawskiego, za cenę 10.000 zł. potrzebnych na urządzenie i organizację konsulatu.

Znajdująca się w pokoju dyrektora urzędniczka zarządu p. Maria Byszewska, która czytała w prasie o aferze peruwiańskiej, tknięta przeczuciem wyszła z gabinetu, pozostawiając obu panów zajętych rozmową.

Na korytarzu p. Byszewska możliwie najostrożniej, nie wywołując szmeru, przekręciła klucz w drzwiach gabinetu, po czym zbiegła do telefonu, powiadamiając najbliższy komisariat o podejrzanym gościu.

Przybyły niezwłocznie na miejsce wywiadowca policji śledczej wylegitymował „przedstawiciela dyplomatycznego", który okazał się dowodami wystawionymi przez poselstwo oraz władze macierzyste republiki Peru.

W trakcie sprawdzania dokumentów zdenerwowanie dyplomaty rosło, co nie uszło uwagi wywiadowcy. Agent służby śledczej poprosił grzecznie sekretarza poselstwa do urzędu śledczego, gdzie w dyplomacie rozpoznano ściganego listami gończymi oszusta.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań oszust przyznał się do zarzucanych mu dwu afer (w Łodzi i Warszawie). Nazywa się Maksym Kamiński (Leszno 97) i jest niejednokrotnie notowanym w kartotekach policyjnych przestępcą. Osadzono go w areszcie.

Pochwały dla policjantów
za gorliwą służbę i inicjatywę

P. komendant policji państwowej m. Warszawy udzielił pochwały za ujęcie w nocy z 28 na 29 czerwca rb. w Olszynce Grochowskiej sprawców 4-ch napadów rabunkowych — komisarzowi 17-go komis., Czesławowi Karońskiemu oraz szeregowym: st. post. W. Michulce, post. S. Gędkowi, S. Wiśniewskiemu i Z. Szyperskiemu. przod. W. Piętce i st. przod. służby

Również udzielono pochwały: st. śledczej, W. Kwasieborskiemu, post. S. Weberowi i st. post. służby śledczej H. Kowalskiemu za ujęcie uzbrojonego sprawcy napadu rabunkowego w dn. 1 lipca br. na Aurelię Kozarzewską, (Wołomińska 30), właścicielkę składu win i wódek, przod. 23-go komis., M. Cieplińskiemu — za gorliwość, wykazaną przy tępieniu elementu przestępczego: post. I. Krajewskiemu i W. Janickiemu — za gorliwość służbową i inicjatywę.

Ulgowe opłaty
w prywatnych gimnazjach podwarszawskich

Ostatni „Monitor Polski" przynosi komunikat Min. W. R. i O. P., które postanowiło na rok 1937-38 wyznaczyć po 1—2 etaty nauczycielskie państwowe dla szkół średnich prywatnych w Grodzisku, Grójcu, Milanówku, Mińsku, Skierniewicach, Wyszkowie i Żyrardowie.

Szkoły te będą mogły od nowego roku szkolnego przyjąć do klasy pierwszej pewną ilość młodzieży za opłatą obowiązującą w gimnazjach państwowych, przy czym pierwszeństwo będą miały dzieci pracowników państwowych i rodziców niezamożnych należycie przygotowane.

Zarządzenie powyższe podyktowane jest chęcią umożliwienia jak największej liczbie młodzieży kształcenia się na miejscu w zamieszkiwanych przez nią miejscowościach podwarszawskich, ponieważ ustawiczne dojeżdżanie do szkół stołecznych jest i uciążliwe i nieraz niebezpieczne przy tak ożywionym ruchu kolejowym.

Kronika prowincjonalna

CZĘSTOCHOWA

STRAJK MASARZY

(w. g.) Właściciele zakładów masarskich w Częstochowie wstrzymują się od pracy, pomimo, że nowy cennik przyzwolił 10 proc. podwyżkę cen wyrobów masarskich.

Właściciele motywują tym, że od daty uchwalenia nowych cen, w dn. 21 i 22 lipca ceny żywca znacznie poszły w górę, a charakterystyczne jest, że w tygodniu tym nie zabito w rzeźni ani jednej sztuki nierogacizny.

SAMOBÓJSTWO ŻYDA

Przy ul. Al. Wolności Nr. 19 19 letni Chaskiel Wajsbord syn szewca skoczył z okna 2 piętra na bruk podwórka doznając bardzo ciężkich obrażeń. Przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, gdzie zmarł.

CZĘSTOCHOWSKIE FABRYKI JUTOWE BEZ SUROWCA

Częstochowskie fabryki juty alarmują o braku surowca i grożą puszczeniem fabryk 3 dni w tygodniu. Dyrekcje fabryk podjęły starania u władz i izb przemysłowych, celem wyjednania zezwolenia na sprzedaż nowych kontyngentów surowca, oczywiście z zagranicy. Czyżby nowy pomysł panów kapitalistów? Grozi to egzystencji 3000 robotników.

GDYNIA

PODRÓŻNICY Z NIEMIEC

Przez Gdynię przejechało 12 cyklistów Polaków z Rzeszy Niemieckiej, którzy odbywają na 6 tandemach podróż naokoło Europy. Podróżnicy ci zwiedzili już poza Niemcami Czechosłowację, Węgry, Austrię, Jugosławię, Italię, Francję, Belgię i Holandię.

SKAZANIE SOCJALISTY

Za zamieszczenie w socjalistycznej prasie warszawskiej notatek szkalujących policjanta z Gdyni, st. post. służby śledczej Józefa Wilka — Sąd Okręgowy skazał na 1 miesiąc aresztu korespondenta tych pism i sekretarza klasowych związków zawodowych Kazimierza Rusinka.

KIELCE

CZY TYLKO PLOTKI?

Krążą obecnie pogłoski, jakoby wojew. kieleckie miało być zlikwidowane. Zmiana ta miałaby rzekomo nastąpić w kwietniu roku przyszłego.

ŻYDZI NIE SPEŁNILI ZOBOWIĄZAŃ

W urzędzie wojew. odbyło się posiedzenie likwidacyjne wojew. komitetu Pomocy Zimowej. Społeczeństwo z Kieleckiego złożyło 1.964.755 zł. Świat pracy złożył 100 procent zadeklarowanej składki, natomiast najmniejsze wpływy osiągnięto od lokali i handlu, gdyż kupcy żydzi w bardzo licznych wypadkach uchylali się od spełnienia obowiązku obywatelskiego.

KRAKÓW

PRACE BUDOWLANE

Podjęto prace nad odnowieniem wiązań dachów hełmu wyższej wieży Mariackiej oraz pokrycia ołowianego tego hełmu. Prace potrwają kilka tygodni.

PRZENIESIENIE SĘDZIEGO

Sędzia sądu okręgowego w Krakowie p. M. Wyderko mianowany został sędzią apelacyjnym w Warszawie.

KALISZ

KS. DR. TRZECIAK W KALISZU

(kr.) W pierwszych dniach września b. r. przybędzie do Kalisza wybitny uczony i znawca Talmudu oraz kwestii żydowskiej ks. dr. Trzeciak. Wygłosi on dwa nadzwyczaj interesujące odczyty pod tytułem: „Komunizm a życie" i „Kwestia żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej"

Cały narodowy Kalisz oczekuje na przyjazd ks. dra Trzeciaka z wielkim zainteresowaniem.

BUDŻET MIEJSKI

(kr.) Ostatnio został przez Województwo zatwierdzony budżet miejski na rok 1937-38. Deficyt wynosi 65.133 złotych, pomimo iż Urząd Wojewódzki skreślił z budżetu wiele pozycji. Deficyt pokryty ma zostać z pożyczki w Funduszu zapomogowym.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

KRAKÓW. Zmarł tu w 75 roku życia ś. p. Stanisław Janota-Brzowski, rejent w Kaliszu i b. długoletni burmistrz m. Kalisza.

LUBLIN

DZIELNICA ŻYDOWSKA OGNISKIEM ZARAZY

(w) Lublin ma sławę pierwszego miasta gruźliczego w Polsce, dzięki niebywałym brudom, panującym w dzielnicy żydowskiej i na przedmieściach miasta. Ostatnio podjęta przez władze administracyjne walka z tym stanem rzeczy nie rozwiązuje jeszcze zagadnienia. Opinia publiczna domaga się wprowadzenia jaknajostrzejszej egzekutywy przede wszystkim przez Zarząd Miejski. O tym pomyśleć jednak winne władze centralne wobec braku tej egzekutywy ze strony samorządów, które skądinąd są odpowiedzialne za stan sanitarny miasta.

NOWE ZIELEŃCE W LUBLINIE.

(w) Pertraktacje zarządu miejskiego w Lublinie z Bankiem Gospodarstwa Krajowego — w sprawie kupna terenów majątku państwowego „Czechów" — dobiegają końca. Na terenach odpłatnych rozpocznie się budowa domów, według planu rozbudowy miasta. Część, którą miasto otrzymuje bezpłatnie, jest przeznaczona na ogródki, zieleńce i skwery.

PIOTRKÓW

ECHA LWOWSKIEJ AFERY MATURALNEJ

W tych dniach został przez Prokuraturę Piotrkowską sporządzony akt oskarżenia w sprawie o ujawnienienie tematów maturalnych z chęci zysku. Oskarżonym jest nauczyciel języka łacińskiego z Państwowego Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego, Hubczak. Oskarżony pochodzi z Małopolski Wschodniej i był tam przez pewien czas dyrektorem gimnazjum z językiem wykładowym rusińskim. Wiadomość o tym, jakie mają być tematy, uzyskał od swej rodziny z Małopolski Wschodniej. (n.).

PIŃSK

Z POSIEDZENIA IZBY WOJEWÓDZKIEJ

W Toruniu odbyło się posiedzenie izby wojewódzkiej, na którym zatwierdzono budżety dodatkowe powiatów chełmińskiego, wąbrzeskiego i toruńskiego oraz przyjęto uchwałę rady miejskiej m. Torunia w sprawie bezpłatnego oddania gmachu administracyjnego gazowni miejskiej na cele szkolnictwa zawodowego.

SAMOBÓJSTWO STARUSZKI

W powiecie tczewskim we wsi Damasyce 65-letnia Franciszka Kuchta powiesiła się w mieszkaniu własnym na klamce od drzwi przy pomocy pętli, zrobionej z chusteczki.

DZIECI BEZROBOTNYCH NA KOLONIACH

W tym roku zorganizowano kolonie letnie w Solcu Kujawskim dla dzieci bezrobotnych. Z kolonii skorzystało 120 dzieci w wieku od 5 do 14 lat.

„DNI POLESIA"

Pińsk przygotowuje się do „Dni Polesia", jakie będą zorganizowane od 22 sierpnia — 22 września. Przygotowuje się wolne kwatery dla turystów. Budowa pawilonów wystawowych idzie szybko naprzód. Wystawa zapowiada się b. dobrze i liczy się na duży napływ turystów.

SIEDLCE

BOJKOT ŻYDÓW

Dnia 30 lipca w piątek w dzień targowy, kiedy narodowcy przechodząc przez rynek i koło sklepów żydowskich nawoływali do bojkotu i niekupowania u żydów, posterunkowy Kłosek zwymyślał ich od smarkaczy (jeden z nich, Roman Matusiak, liczył 55 lat), parobków endeckich i łapowników, wzywając do opuszczenia targowiska.

ŻYD NAPADŁ POLAKA

Dnia 2 sierpnia na powracającego do domu wieczorem ulicą Sokołowską p. Mariana Piotrowskiego napadł jakiś nieznany żyd, uderzając go silnie w twarz, poczym zbiegł. Pobity złożył zameldowanie w policji.

ŚLĄSK

SEKRETARZ Z. Z. Z. DEFRAUDANTEM

Funkcjonariusz ZZZ. (grupa Grzesika) Paweł Mazurek z Rybnika, powiadomił policję, że b. sekretarz ZZZ Piotr Kubiak, którego syn zatrudniony jest jeszcze w centrali w Katowicach, sprzeniewierzył w czasie piastowania swego stanowiska w Rybniku z kasy związkowej 700 zł. a z kasy pośmiertnej dróżników powiatowych 2.000 zł. w gotówce.

RADA ZAŁOGOWA

Odbyły się wybory do rady załogowej kopalni „Eminencja" w Dębie. Lista Z. Z. P. uzyskała 4 mandaty, Z.Z.Z. 2 mandaty i 1 uzupełniający. C. Z. G. 2 mandaty i C. Z. G. II 1 mandat i 1 uzupełniający.

DWOJE DZIECI POD SAMOCHODEM

Na ul. Agnieszki w Wełnowie samochód prowadzony przez pijanego szofera Jana Renchen z Katowic wpadł na dwoje dzieci: 11-letn. Jerzego Kołodzieja i 6-letnią Elżbietę Szydłównę. Chłopca w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Dziewczynka odniosła lżejsze rany. Szofer zbiegł.

TOMASZÓW MAZOW.

ZATARG O UMOWĘ ZBIOROWĄ

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości chrześcijan w Tomaszowie Mazowieckim wypowiedziało umowę zbiorową, ustalając warunki pracy i wynagrodzenia dla dozorców domowych.

W związku z tym inspektor pracy, p. L. Wróblewski w Piotrkowie zwołuje posiedzenie komisji polubownej na dzień 12 sierpnia r. b.

O KREDYTY NA SZKOŁĘ

Podczas omawiania planu robót inwestycyjnych na rok przyszły w Funduszu Pracy w Łodzi, wiceprezydent m. Tomaszowa Maz., dr. Gajewski omawiał sprawę wybudowania szkoły powszechnej przy ul. Wiejskiej.

Ponieważ Fundusz Pracy nie jest skłonny wyasygnować na ten cel kredytów, wiceprezydent będzie interweniował w centrali Funduszu Pracy w Warszawie.

TARNÓW

ZWYRODNIALEC

W Tarnowie aresztowano Jana Koletona z Wyżyc, który znęcając się nad swoją 5-cioletnią córeczką spowodował jej zgon.

WILNO

SZTANDAR DLA PUŁKU ARTYLERII

Zarząd Miasta Wilna postanowił ufundować sztandar jednemu z pułków artylerii legionowej. Na sztandarze będą wyhaftowane emblematy herbowe Wilna.

WYSTAWA RADIOWA

We wrześniu odbędzie się w Wilnie w budynkach po Targach Północnych Wszechpolska Wystawa Radiowa. Wystawę organizuje specjalny komitet.

Tragiczne skutki pijaństwa
Kobieta zmiażdżona przez samochód
Szofer skazany na więzienie

Przed Sądem Okręgowym odbył się proces szofera Bolesława Gradowskiego, który spowodował na ul. Marszałkowskiej przed dworcem Głównym wstrząsający wypadek. Gradowski po wypiciu większej ilości alkoholu na weselu siostry jechał z dużą szybkością samochodem ulicą Marszałkowską w kierunku dworca. Był zupełnie pijany i nie panował nad maszyną. Samochód jechał zygzakami po całej szerokości ulicy.

W pobliżu dworca usiłowała przejść jezdnię Walentyna Skowrońska razem ze swym kuzynem, Jerzym Akimowym. Samochód prowadzony przez pijaka wpadł na Skowrońską i zderzakiem potrącił Akimowa z taką siłą, że przewrócił się on na chodnik. Wskutek zmiażdżenia przez samochód Skowrońska doznała złamania wszystkich żeber, pęknięcia wątroby i rozerwania płuc. Zanim karetka pogotowia odwiozła nieszczęśliwą do szpitala, ofiara wypadku zmarła.

Policjant natychmiast zatrzymał Gradowskiego. Gradowski był tak pijany, że nie orientował się w tym, co zrobił. Dopiero po wytrzeźwieniu zaczął tłumaczyć się, iż dawał sygnały, lecz Skowrońska mimo to chciała przejść jezdnię. Liczni świadkowie zaprzeczyli tym zeznaniom, mówiąc, iż Gradowsk żadnych sygnałów ostrzegawczych nie dawał.

Sąd wydał wyrok skazujący.

Tajemnica długowieczności

Jest to zagadnienie tak stare jak świat i nad jego rozwiązaniem głowią się niestrudzenie całe zastępy uczonych.

Jakkolwiek bardzo wiele czynników wywiera silny wpływ na możliwość osiągnięcia podeszłego wieku, to jednak ustalono już bezspornie fakt, że najważniejszą rzeczą jest przestrzeganie umiarkowania w życiu i dobierania pożywienia możliwie zdrowego, posilnego i łatwostrawnego. Tym wszystkim wymogom najlepiej odpowiada kawa „Enrilo". Sporządzona z najszlachetniejszych surowców rodzimych, posiada ona wysokie wartości odżywcze i zdrowotne i tym samym najlepiej nadaje się na codzienny posiłek rano i wieczorem. Przy tym wszystkim kosztuje 1 filiżanka kawy „Enrilo" zaledwie 1 grosz.

O tym jak smaczna i pożywna jest kawa „Enrilo" mogłyby dla przykładu najlepiej powiedzieć liczne rzesze, które ze wszystkich stron Polski zjechały się ostatnio na wystawę „Praca i Kultura Wsi" w Liskowie — kiedy to w ramach akcji wystawowej wydano 31.525 litrów tej wyśmienitej kawy, której wysokie walory odżywcze i zdrowotne spotkały się z ogólnym uznaniem.

Komornik na służbie
musi być w mundurze

Jak wiadomo p. minister sprawiedliwości zarządził od dn. 1 marca rb., aby komornicy, w czasie dokonywania czynności urzędowych nosili mundury. Tymczasem komornicy stołeczni wykonywali zarządzenie p. ministra połowicznie, gdyż niektórzy z nich zjawiali się na czynnościach w czapkach urzędowych i ubraniach cywilnych, inni zaś nie nosili nawet czapek urzędowych.

Celem usunięcia tego chaosu w umundurowaniu komorników stołecznych, kierownik sądów grodzkich w stolicy, jako zwierzchnik komorników, wydał zarządzenie, przypominające komornikom, że na czynnościach urzędowych muszą się zjawiać w czapce mundurowej, bluzie i spodniach mundurowych.

Wszelkie uchybienia w tym kierunku są niedopuszczalne i pociągną za sobą odpowiedzialność służbową. — A wiec dłużnicy uwaga!

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

APOLLO: „Krew na morzu"
CORSO: „Nie miała baba kłopotu"
GLORIA: „Sto pociech"
GWIAZDA: „Jej Wysokość tańczy walca"
METROPOLIS: „Kain i Mabel".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Noce wiedeńskie"
RENAISSANCE: „Rok 2000" oraz „Zamach w Kasynie".
SŁOŃCE: „Jedna na milion"
SFINKS: „Napiętnowana"
ŚWIT: „R. 107 wzywa pomocy".
TĘCZA - Łazarz: „Potępieniec"
TĘCZA - Wilda: „Jej Pierwsza Miłość".
WILSONA: „Książę Woroncew"

KRADZIEŻ PSZENICY ZE STOGA

W miejscowości Ruczewo w pow. inowrocławskim skradziono większą ilość pszenicy ze stogów, w polu. Dochodzenie policyjne ustaliło, że złodziejem jest właściciel 60-ciomorgowego gospodarstwa nazwiskiem Zalewski.

ŚMIERĆ OD PIORUNA

W poniedziałek podczas burzy piorun uderzył w chatę robotnika Jaskuły Franciszka w Kiełpinach. Jaskułę zabił piorun na miejscu. Dzieci Jaskuły nie doznały żadnych obrażeń.

Zmarły osierocił 4 małoletnich dzieci i żonę.

WYBUDOWAŁ DWIE KAMIENICE ZA ZDEFRAUDOWANE PIENIĄDZE

Przed sądem okręgowym w Poznaniu rozpoczęła się rozprawa przeciwko b. sekretarzowi i skarbnikowi I-go urzędu skarbowego w Poznaniu, Walentemu Hałasowi oraz jego żonie Franciszce.

Halas okradł skarb państwa na sumę 158.494 zł. Żona współdziałała z Hałasem, przyjmując od niego ukradzione pieniądze, podrabiając podpisy i inkasując bezprawnie sumy. Ponieważ Halas namawiał ją do tych czynów, odpowiada za nakłanianie żony do przestępstw. Halas za zdefraudowane pieniądze kupił sobie w Poznaniu 2 kamienice.

Halas do winy się nie przyznaje, twierdząc, że otrzymał od rodziców żony w posagu 10.000 marek niemieckich w złocie. W r. 1932 zakupił parcelę, a w r. 1935 zaczął budować domy. Wyjaśnia, że teściowie jego posiadali duży zasób gotówki. Sam oskarżony zarabiał 210 zł. miesięcznie.

Misja msgr. Antoniuttiego w Hiszpanii
Watykan uzna rząd gen. Franco
Termin tego aktu na razie nieustalony

PARYŻ, 4. 8. Havas donosi z Citta del Vaticano, iż krążą tam pogłoski, jakoby Stolica Apostolska wyznaczyła nuncjusza przy rządzie gen. Franco. Jako kandydata na to stanowisko wymieniają msgr. Antoniutti.

Nuncjusz papieski Antoniutti przybył do północnych prowincyj Hiszpanii, aby z polecenia Ojca świętego zbadać sprawę repatriacji dzieci hiszpańskich, wysłanych za granicę z polecenia rządu w Walencji.

RZYM, 4. 8. Wiadomość jednej z agencyj amerykańskich, iż Stolica Apostolska urzędowo uznała rząd gen. Franco, nie została potwierdzona przez miarodajne koła watykańskie.

Sfery kościelne wyjaśniają, że Watykan już od dawna utrzymywał nieoficjalne stosunki z gen, Franco, który wysłał do Watykanu swego męża zaufania Churruca, podczas gdy Watykan powierzył analogiczną misję reprezentacyjną w Hiszpanii narodowej kardynałowi Goma-y-Thomas arcybiskupowi Toledo. Ostatnia wizyta złożona generałowi Franco przez msgr. Antoniutti'ego miała na celu załatwienie różnych spraw kościelnych związanych z przywróceniem kultu religijnego na terenach zdobytych przez wojska narodowe.

W wizycie tej nie należy dopatrywać się ustanowienia nowego urzędowego przedstawiciela Stolicy Apostolskiej przy rządzie generała Franco.

LONDYN, 4. 8. Agencja Reutera donosi z Citta del Vaticano, iż w kołach, zbliżonych do Watykanu, oświadczono dziś wieczorem, iż jest prawdopodobnym, że Stolica Apostolska uzna rząd gen. Franco.

Podkreślają jednak, że uznanie to jeszcze nie nastąpiło i na razie trudno ustalić datę, kiedy ten fakt nastąpi.

Japonia nie chce oficjalnej wojny
Włosi popierają Japończyków
Kanton porozumiał się z Nankinem

TOKIO, 4. 8. Ambasador japoński Kawagoe, który od chwili wybuchu wojny w Chinach północnych przebywał w Tien-Tsinie, oświadczył, że będzie czynił wszelkie wysiłki, aby udaremnić oficjalny wybuch wojny pomiędzy Chinami a Japonią.

Ambasador Kawagoe oznajmił, że rząd japoński uprzedził rząd nankiński, że ruchy wojsk nankińskich w kierunku Chin północnych stanowią pogwałcenie układu zawartego pomiędzy władzami wojskowymi chińskimi a japońskimi w r. 1935, oraz stoją na przeszkodzie japońskim zamiarom uzyskania lokalnego porozumienia i niezaostrzania sytuacji.

TOKIO, 4. 8. Starcie pomiędzy wojskami japońskimi a francuskimi zostało załatwione polubownie. Dowódcy załóg cudzoziemskich w Tien - Tsinie postanowili pozwolić wojskom japońskim na swobodne przejście przez most międzynarodowy i terytorium koncesji francuskiej.

Jak wiadomo władze koncesji francuskiej z chwilą wybuchu walk chińsko - japońskich ogłosiły neutralność i zakazały Japończykom przejścia przez most międzynarodowy i koncesję francuską.

Japońskie władze wojskowe zbudowały most pontonowy na rzece Pei - Ho dzięki uprzejmości władz koncesji włoskiej, dzięki czemu baza lotnicza i dworzec wschodni nie były izolowane. Dowództwo japońskie podnosi przyjazne stosunki pomiędzy wojskami japońskimi a włoskim garnizonem w Tien - Tsinie.

SZANGHAJ, 4. 8. W środę po południu przybył samolotem do Nankinu gen. Czań - Fuj, dowódca armii kantońskiej. Na lotnisku powitali go min. spraw wojskowych oraz przedstawiciele rządu centralnego.

Gen. Czań - Fuj udał się natychmiast po swym przyjeździe do marszałka Czań - Kai - Czeka.

Gubernator prowincji Szansi, gen. Fau - Szan - Di, wyraził gotowość poparcia rządu centralnego w walce przeciwko Japończykom.

Niezwykłe rewelacje francuskiego dziennikarza
Bakterie chorobotwórcze jako narzędzie walki
usiłował stosować rząd walencki

PARYŻ, 4. 8. Tajemnicza sprawa skazania na śmierć przez sąd wojenny w Salamance dwóch Francuzów, niejakiego Louis Chabrat i Jean Bouguennec przybrała niezwykle sensacyjny obrót.

Reportaże, drukowane od dwóch dni przez współpracownika „Journal" Morice'a, przynoszące niezwykłe rewelacje o działalności obu skazanych na terenie Hiszpanii, wywołały poruszenie i ostrą polemikę w prasie francuskiej.

Według tych rewelacyj, obaj aresztowani zostali użyci do przeniesienia bakteryj chorobotwórczych tyfusu i śpiączki na tyły armii gen. Franco.

Inicjatywa rozpoczęcia wojny bakteriologicznej, według Morice'a, wyjść miała ze strony tajemniczego Rosjanina, który zaangażował obu Francuzów za odpowiednią sumę pieniężną, przyrzekając im, że osobiście nic im nie zagraża.

Nadzwyczajny wysłannik „Journal" opisuje ze szczegółami, w jakich okolicznościach obu awanturnikom, którzy podjęli się przeniesienia mikrobów do Hiszpanii, porobiono odpowiednie zastrzyki bakteryj, które dla nich samych miały być nieszkodliwe, natomiast przez które stali się roznosicielami zarazków wśród otoczenia.

Ponieważ przed tą operacją obu kandydatom na roznosicieli zarazków doręczono odpowiednie sumy pieniężne, które poczęli wydawać w spelunkach Biarritz i St. Jean de Luz, sprawa wydała się przedwcześnie. Obaj Francuzi bowiem poczynili pewne niedyskrecje, które przedostały się do hiszpańskich kół powstańczych tak, że skoro tylko przekroczyli oni granicę hiszpańską, zostali aresztowani. W dzisiejszym ostatnim ze swych reportaży, Morice podaje przebieg rozprawy przed hiszpańskim sądem wojennym w Salamance, przed którym obaj delikwenci poczynić mieli wszystkie te sensacyjne zeznania.

Rząd gen. Franco wstrzymał wykonanie wyroku, gdyż — jak informuje „Journal" — zamierza przedstawić całą sprawę na forum międzynarodowym, oskarżając stronę czerwoną o usiłowanie rozpoczęcia wojny przy pomocy mikrobów.

Powyższe rewelacje, które dotychczas ze względu na swą niezwykłość przyjmowane były sceptycznie i nie znajdowały szerszego oddźwięku, ostatecznie jednak wywołały pewną reakcję w prasie. Część dzienników z „Populaire" na czele traktuje całą sprawę jako fantazję. Komunistyczna „Humanité" i radykalna „Oeuvre" wystąpiły dziś jednak z kontrrewelacjami, oskarżając narodowe koła hiszpańskie w Paryżu, że zmontowały celowo tę sprawę, aby dostarczyć gen. Franco pretekstu do wszczęcia wojny gazowej.

Szereg dzienników przeprowadza tymczasem wywiady z uczonymi bakteriologami francuskimi, których zdania są podzielone co do praktycznego zastosowania podobnych metod.

„Jour" i „Action Francaise" podają jednak szereg nazwisk i faktów do wiadomości policji francuskiej dla potwierdzenia, że faktycznie na terytorium Francji pewne podejrzane międzynarodowe elementy starały się zorganizować zastosowanie po raz pierwszy metod wojny bakteriologicznej na korzyść strony czerwonej.

Ulgowe przejazdy
nad morze

Celem ożywienia frekwencji w pociągach kursujących na wybrzeżu nadmorskim Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom wycieczek nadmorskich w czasie od 1 sierpnia do 30 września r. b. ulgę 50 proc. przy przejazdach na odcinkach: Krokowo — Puck — Hel na zasadach następujących:

1) Przejazdy odbywają się na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki.

2) Przejazd pierwotny odbędzie się za opłatą normalną, powrót zaś bezpłatnie na podstawie biletu wykupionego na przejazd pierwotny, okazanego i ostemplowanego przed rozpoczęciem podróży powrotnej wraz z kartą uczestnictwa w kasie biletowej stacji wyjazdu powrotnego.

3) Bilet służący do bezpłatnego przejazdu w drodze powrotnej musi być wykupiony na przejazd pierwotny na zasadzie karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki.

Przejazd bezpłatny z powrotem może się odbyć w tym samym dniu co przejazd pierwotny, lub najpóźniej w dniu następnym.

Przerwy podróży tak przy przejeździe pierwotnym, jak i przy przejeździe z powrotem nie są dozwolone.

Karty uczestnictwa otrzymywać można na wszystkich stacjach wymienionych odcinków: Krokowo, Puck, Hel.

Ministerstwo Komunikacji zleciło Lidze Popierania Turystyki techniczną stronę wykonania niniejszego zarządzenia.

Bilans
Banku Polskiego

W 3-ej dekadzie lipca br. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,5 milionów zł. do 426,8 milionów zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1.6 milionów zł. do 29,9 milionów zł. .Obieg biletów bankowych zwiększył się o 79,9 milionów zł. do 1.019,0 milionów zł.

Pokrycie złotem wynosiło 37,14%. Stopa dyskontowa 5%, stopa od pożyczek zastawowych 6%.

Ulgi dla podatników
dotkniętych klęskami żywiołowymi

Min. Skarbu wydało niezwykle doniosły okólnik przyznający ulgi dla płatników podatkowych w miejscowościach dotkniętych klęskami żywiołowymi. Izby Skarbowe upoważnione zostały do darowania w wypadkach zasługujących na uwzględnienie skutków niedotrzymania terminów wpłaty podatków rozłożonych na raty.

Jak wiadomo przepisy ordynacji podatkowej przewidują, że tego rodzaju uchybienia pociągają za sobą obowiązek natychmiastowego uiszczenia całej należności.

Wyżej wymienione ulgi przyznane będą w pierwszym rzędzie mieszkańcom woj. krakowskiego i kieleckiego, gdzie w r. b. szczególnie dały się we znaki klęski żywiołowe w postaci oberwania chmur i powodzi.

Przemysłowcy mącą wodę
Sprzeciw od orzeczenia komisji
likwidującego zatarg w włókiennictwie

ŁÓDŹ, 4. 8. Orzeczenie komisji rozjemczej w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym wywołało w Łodzi bardzo silne wrażenie. Oficjalne stanowiska stron nie są jeszcze znane.

Zawodowe związki robotnicze zwołały na czwartek zebranie delegatów fabrycznych, na których omówione będzie orzeczenie rozjemcze. Związki zawodowe zajmą stanowisko dopiero po otrzymaniu motywów orzeczenia, co nastąpi we czwartek. W ciągu 4-ch dni od otrzymania motywów związki zawodowe mają prawo zgłoszenia ewentualnego sprzeciwu, który jednakże musiałby być uchwalony na zebraniu delegatów. Również związki przemysłowców powstrzymują się na razie od zajęcia oficjalnego stanowiska do chwili otrzymania motywów, jednakże przedstawiciele przemysłowców twierdzą, że organizacje ich zgłoszą od orzeczenia komisji sprzeciw.

Spotkanie wicekróla z Gandhim
Czy zmiana polityki angielskiej w Indiach?

BOMBAJ, 4. 8. Wiadomość o spotkaniu wicekróla Indii lorda Linlithgow z Gandhim, które nastąpiło dziś przed południem w Delhi, wywołała wielkie wrażenie w kołach hinduskich.

Inicjatywa spotkania wyszła od wicekróla, który wyraził życzenie spotkania się z Gandhim, który przybył na posiedzenie kongresu hinduskiego.

Spotkanie to nie będzie miało na razie praktycznych następstw w dziedzinie politycznej, lecz może w przyszłości wywrzeć duży wpływ na dalszy rozwój wypadków. Należy nadmienić, że wicekról odmawiał spotkania się z Gandhim, dopóki stronnictwo kongresu hinduskiego nie wyrazi gotowości utworzenia rządów w tych prowincjach, w których uzyskała większość podczas ostatnich wyborów.

Księstwo Kentu
zabawią w Łańcucie do soboty

ŁAŃCUT, 4. 8. (tel. wł.) Księstwo Kentu, którzy czują się w Łańcucie bardzo dobrze, pozostaną w gościnie u hr. Potockiego prawdopodobnie do 7 bm.

Wczoraj podczas zwiedzania ogrodów łańcuckich, nazwano za zgodą księżnej Kentu nową odmianę glicynii wyhodowaną w tych ogrodach imieniem księżny Maryny.

Loża „Concordia"
udzieliła gościny „Brith Hachajal"

W loży „Concordia" w Katowicach (Stawowa 12) odbyło się zebranie zorganizowane przez „Brit Hachajal" przy udziale 180 osób. Referat protestujący przeciwko podziałowi Palestyny wygłosił dr. Lippmann. Zebranie zagaił p. Haper z Katowic.

Porwanie i odnalezienie
2-letniego synka milionera

CHICAGO, 4. 8. Bandyci porwali dwuletnie dziecko milionera Donalda Horsta, założyciela licznych hoteli. Dziecko zostało porwane w chwili, gdy bawiło się wraz z innymi dziećmi w ogródku przed domem.

Rodzina hotelarza wkrótce potem telegraficznie zawiadomiona została przez bandytów, iż dziecko zwrócą po otrzymaniu kilkudziesięciu tysięcy dolarów okupu.

Zmobilizowana natychmiast policja odnalazła w ciągu niecałej doby małego Horsta. Dziecko jest zupełnie zdrowe.

Katastrofa
Hydroplanu komunikacyjnego
14 osób w falach morskich

BALBAO (Panama) 4. 8. Amerykański hydroplan komunikacyjny zaginął bez wieści po opuszczeniu Cristobalu. Wodnopłatowiec należał do typu wielkich samolotów komunikacyjnych, znajdowało się w nim 11 pasażerów i trzech członków załogi.

W poszukiwaniach biorą udział 3 wodnopłatowce należące do amerykańskich towarzystw komunikacji powietrznej i 22 samoloty marynarki wojennej.

Według doniesień drogą radiową, jeden z samolotów wojskowych zauważył w odległości 30 mil od Cristobal zaginiony samolot transportowy. Samolot jest pogrążony w wodzie. Śladu pasażerów nie znaleziono.

Już dość pożyczek
mają obywatele Z. S. S. R.

MOSKWA, 4. 8. Wczoraj upłynął miesiąc od chwili wypuszczenia w ZSRR „pożyczki obronnej", która mimo zastosowania energicznych środków przez władze i silnej agitacji, realizuje się z większymi trudnościami i w powolniejszym tempie niż pożyczki poprzednie.

Miasta na ogół wykonały „plan rozmieszczenia pożyczki", natomiast w okręgach wiejskich realizacja pożyczki posuwa się nader wolno, zwłaszcza w republikach związkowych w Azji: w Uzbekistanie, Tadżykstanie itd.

Rekrutacja robotników
do kopalń francuskich

GNIEZNO, 4. 8. Ekspozytura wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Gnieźnie podała do wiadomości, że niezależnie od rekrutacji górników do kopalń węgla w Belgii, która odbędzie się w dniach 18 i 19 sierpnia br. w Żninie, przyjmuje się zapisy kandydatów z terenu miasta Gniezna na wyjazd do kopalń rudy żelaznej we Francji. Przyjmowani są kandydaci, którzy uprzednio pracowali w kopalniach rudy żelaznej i mogą się wykazać świadectwami pracy.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy. — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 727-33.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.